№ 75. Poniedziałek, 8 (2 kwietnia 1874. № 75.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 k. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — **w St. Petersburgu,** w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: **w Moskwie,** w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDNASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. —
Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE. PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

We wtorek, 9 (21) kwietnia, — św. Ewpsichia.
We środę, 10 (22) kwietnia, — św. Terentia i Maks. mucz.
We czwartek, 11 (23) kwietnia, — św. Antipy i Joan. mucz.

Słońce wsch. o godz. 4 min. 55; zach. o godz. 7 min. 4.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie
Dnia 7 (19) Kwietnia 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celejusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	744.6	+ 2.7	82	zachodni
1	746.0	+ 6.2	51	zachodni.
9	749.9	+ 4.6	48	zachodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

We wtorek, 9 (21) kwietnia, — św. Anzelma bisk.
We środę, 10 (22) kwietnia, — św. Sotera i Kaja męcz.
We czwartek, 11 (23) kwietnia, — św. Wojciecha bisk.

Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 2.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Najwyższe Dyplomy.

I.

Do najprzewielebniejszego Joanicjusza, arcybiskupa niższo-nowogrodzkiego i arzamaskiego.

Światła pasterska działalność wasza, bezustanne starania o środki dla przeświadczenia i powrócenia na łono Kościoła św. zbłąkanych jego dzieci i ojcowska troskliwość o otwarcie sposobów udzielania przytułku i wychowania osierociałych dzieci duchowieństwa, które zjednały wdzięczne o was wspomnienie w djecezji Saratowskiej, nadały wam prawo do szczególnej Monarszej względności, na znak której Najmiłościwiej zaliczamy was do Cesarskiego orderu Naszego *świętego równego apostołom księcia Włodzimierza drugiej klasy wielkiego krzyża.*

Załączając oznaki tego orderu i rozkazując przywdziać je na siebie i nosić według przepisów, pozostajemy dla was Cesarską Naszą łaską przychylnymi.

II.

Do najprzewielebniejszego Herasima, biskupa samarskiego i stawropolskiego.

W Monarszej względności na wzorowo-gorliwą pasterską służbę waszą, nacechowaną ojcowską gorliwością o pożytek i potrzeby powierzonej wam djecezji i dobrą organizację miejscowych zakładów duchowno-naukowych, uznaliśmy za słuszne zaliczyć was do Cesarskiego orderu Naszego *świętego równego apostołom księcia Włodzimierza drugiej klasy wielkiego krzyża,* oznaki którego, załączając przy niniejszem, rozkazujemy przywdziać na siebie i nosić według przepisów.

Pozostajemy dla was Cesarską Naszą łaską przychylnymi.

III.

Do najprzewielebniejszego Mitrofana, biskupa orenburgskiego i uralskiego.

Uznawszy wzorowo-gorliwą pasterską służbę waszą, połączoną z stałą troskliwością o dobre urządzenie powierzonej wam djecezji, za godną względności Monaszej, Najmiłościwiej zaliczamy was do Cesarskiego orderu Naszego *świętego równego apostołom księcia Włodzimierza drugiej klasy wielkiego krzyża,* oznaki którego, załączając przy niniejszem, rozkazujemy przywdziać na siebie i nosić według przepisów.

Pozostajemy dla was Cesarską Naszą łaską przychylnymi.

IV.

Do najprzewielebniejszego Sofonjusza, biskupa turkiestańskiego i taszkienckiego.

Przez niezmordowaną działalność pasterską i gorliwą troskliwość o organizację powierzonej wam djecezji pośród różnoplemiennej ludności, usprawiedliwiliście Nasze zaufanie przy mianowaniu was na tę nowo ustanowioną katedrę. W uwzględnieniu takich prac waszych i poprzedniej długiej pożytecznej służby Kościołowi na Wschodzie, Najmiłościwiej zaliczamy was do Cesarskiego orderu Naszego *świętego równego apostołom księcia Włodzimierza drugiej klasy wielkiego krzyża,* oznaki którego przy niniejszem załączające się, rozkazujemy przywdziać na siebie i nosić podług przepisów.

Pozostajemy dla was Cesarską Naszą łaską przychylnymi.

V.

Do najprzewielebniejszego Tichona, biskupa saratowskiego i carycyńskiego.

Dla okazania Monarszej względności na gorliwą służbę waszą, ożywianą miłością chrześciańską i troskliwością pasterską o zbudowanie djecezjan, Najmiłościwiej zaliczamy was do Cesarskiego orderu Naszego *świętej Anny pierwszej klasy.*

Załączając oznaki tego orderu i rozkazując przywdziać je na siebie i nosić podług przepisów, pozostajemy dla was Cesarską Naszą łaską przychylnymi.

VI.

Do najprzewielebniejszego Hermana, biskupa kaukazkiego i jekaterinodarskiego.

Wzorowo-gorliwą działalnością pasterską i pilną troskliwością o dobrą organizację powierzonej wam djecezji usprawiedliwiliście Nasze zaufanie przy mianowaniu was na Kaukazką katedrę biskupią. W uwzględnieniu tego, Najmiłościwiej zaliczając was do Cesarskiego orderu Naszego *świętej Anny pierwszej klasy* i załączając oznaki takowego, rozkazujemy wam przywdziać je na siebie i nosić według przepisów.

Pozostajemy dla was Cesarską Naszą łaską przychylnymi.

VII.

Do najprzewielebniejszego Antoniego, biskupa jenisejskiego i krasnojarskiego.

Dla okazania Monarszego zadowolenia z waszej gorliwej służby Kościołowi i niezmordowanych prac pasterskich, Najmiłościwiej zaliczamy was do Cesarskiego orderu Naszego *świętej Anny pierwszej klasy* i załączając oznaki takowego, rozkazujemy wam przywdziać je na siebie i nosić podług przepisów.

Pozostajemy dla was Cesarską Naszą łaską przychylnymi.

VIII.

Do najprzewielebniejszego Hennadjusza, biskupa kinieszemskiego, sufragana djecezji kostromskiej.

W uwzględnieniu poświadczenia arcybiskupa kostromskiego o wzorowo-gorliwej służbie waszej i pilnych pracach jemu w pomoc, Najmiłościwiej zaliczamy was do Cesarskiego orderu Naszego *świętej Anny pierwszej klasy,* oznaki którego, załączające się przy niniejszem, rozkazujemy przywdziać na siebie i nosić podług przepisów.

Pozostajemy dla was Cesarską łaską Naszą przychylnymi.

IX.

Do najprzewielebniejszego Nikanora, biskupa aksajskiego, sufragana djecezji dońskiej.

Dla okazania Monarszego uwzględnienia wzorowo-gorliwych prac waszych na korzyść Kościoła i oświaty duchownej, oraz pilnego wykonywania włożonych na was obowiązków, według poświadczenia o tem arcybiskupa dońskiego, Najmiłościwiej zaliczamy was do Cesarskiego orderu Naszego *świętej Anny pierwszej klasy,* oznaki którego, załączone przy niniejszem, rozkazujemy przywdziać na siebie i nosić według przepisów.

Pozostajemy dla was Cesarską łaską Naszą przychylnymi.

Na oryginałach Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„ALEXANDER."

31 marca 1874 roku.
w St. Petersburgu.

—

* Przez Najwyższe ukazy imienne, wydane do Senatu Rządzącego:

29 marca roku bieżącego, gubernator płocki, rzeczywisty radca stanu *Prewłocki,* Najmiłościwiej uwolniony został, na własne żądanie, od obecnych obowiązków, z zaliczeniem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

3 kwietnia r. b., członkowi Głównego Zarządu Syberji Zachodniej, zaliczonemu do kawalerji armji, pułkownikowi *Wranglowi* Najmiłościwiej rozkazano być pełniącym obowiązki gubernatora płockiego, z pozostawieniem w kawalerji armji.

3 kwietnia r. b., gubernator kaliski, jenerał-major Jeneralnego Sztabu *Macniew,* na własne żądanie, Najmiłościwiej uwolniony został od obecnych obowiązków, z zaliczeniem do wojsk zapasowych i pozostawieniem w Sztabie Jeneralnym.

—

* Najjaśniejszy Pan, przyjąwszy łaskawie, doręczony Jego Cesarskiej Mości przez Ministra Wojny egzemplarz „Historycznego Atlasu Rosji", radcy tajnego, M. J. *Pawliszczewa,* Najmiłościwiej raczył udzielić autorowi złotą tabakierkę, ozdobioną brylantami z cyfrą Jego Cesarskiej Mości.

—

* Najjaśniejszy Pan, 31 marca r. b., stosownie do przedstawienia Ministra Dróg Komunikacji i opinji Komitetu Ministrów, Najmiłościwiej raczył udzielić za wzorowo-gorliwą i pilną służbę niżej wymienionym osobom następujące ordery: św. Anny 2-ej klasy: pomocnikowi inspektora kolei żelaznej St.-Petersburgsko-Warszawskiej, inżynierowi radcy stanu *Sierebriakowowi 2-mu;* pomocnikowi inspektora kolei żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej, Bydgoskiej, Terespolskiej i Łodzkiej, inżynierowi radcy kolegjalnemu księciu *Teniszewowi;* naczelnikom sekcij wydziału Kunsztowego Zarządu XI okręgu, radcom kolegjalnym *Owczarskiemu* i *Wierzbowskiemu;* św. Stanisława 2-ej klasy: naczelnikowi Wydziału Zarządu XI okręgu, radcy honorowemu *Stempińskiemu;* naczelnikowi wydziału Kunsztowego Zarządu XI okręgu, inżynierowi dymisjonowanemu podporucznikowi *Surzyckiemu;* niemającym rang naczelnikom rewirów szosy XI okręgu: VI Lubelskiego — *Witkowskiemu* i III Kaliskiego — *Przesmyckiemu.*

—

* Najjaśniejszy Pan, w skutku najpoddanniejszego przedstawienia Jego Cesarskiej Mości wstawienia się głównodowodzącego wojskami Warszawskiego okręgu wojskowego, 11 marca r. b., Najmiłościwiej raczył udzielić, za odznaczenie się w służbie: przykomenderowanemu do Kubańskiego dywizjonu kozaków Kubańskiego wojska kozackiego, esaule Kaukazkiego pułku konnego tegoż wojska *Korsunowi* i setnikowi pułku Dońskich kozaków № 16 *Rudakowowi* — ordery św. Stanisława 3-ej klasy.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, w St. Petersburgu, 31 marca r. b., awansowani zostali za odznaczenie się w służbie: z podpułkownika na pułkownika, naczelnik Warszawskiego dystansu inżynierji *Palicyn;* z majorów na podpułkowników: naczelnicy Zarządów Żandarmerji: powiatów Pułtuskiego i Ostrowskiego *Dirin,* powiatów Suwałkskiego, Sejnskiego i Augustowskiego *Wurmster* i naczelnik Radomskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerji *Atriaskin*—wszyscy trzej z pozostawieniem przy obecnych obowiązkach; z pułków lejb-gwardji: ułanów Jego Cesarskiej Mości: z rotmistrza na pułkownika baron *Offenberg* (Aleksander): z sztabs rotmistrza na rotmistrza *Liubuszin;* z kornetów na poruczników: *Lewe,* szwadronu rezerwowego baron *Rosen,* znajdujący się w Mikołajewskiej Akademji Jeneralnego Sztabu *Witkowski* (Franciszek) z pozostawieniem przy tejże Akademji i *Witkowski* (Kalikst); Grodzieńskiego huzarów: z sztabs-rotmistrza na rotmistrza, adjutant pułkowy *Ostrogrodzki,* z uwolnieniem od obecnych obowiązków; z korneta na porucznika *von Brümmer;* Litewskiego: z sztabs-kapitana na kapitana *Busch;* z podporuczników na poruczników: *Połkor-Nikitenko* i *Sachnowski;* z chorążych na podporuczników: przykomenderowany do 23 brygady artylerji *Ernström,* z postawieniem przy tejże brygadzie; *Schulman 1-y* i *von Terne;* Wołyńskiego: z podporuczników na poruczników: *Koowicz* (Leon), *Radziszewski* (Arkadjusz) i *Grekow;* z chorążych na podporuczników: *Boye, Mirewicz* i *Kaczura;* pułków grenadjerów: Keksholmskiego imienia Cesarza Austrjackiego: z podporucznika na porucznika, *Jakowlew;* St. etersburgskiego imienia Króla Fryderyka Wilhelma III-go: z szbs-kapitana na kapitana, *Tretjakow* (Bazyli); z porucznia na sztabs-kapitana, *Aurenius;* z podporucznika na poucznika, *Piereleszin;* z chorążego na podporucznika, *Saweljew;* z 3-ej brygady artylerji gwardji i grenadjerów: 1 bterji gwardji, z kapitana na pułkownika, dowódca 3-ej bateji tejże brygady *Onoprienko 2-gi,* z pozostawieniem przy obecnych obowiązkach; 2-ej baterji gwardji, z podporucznika na poucznika, *Bielacki;* z sztabs-kapitana na kapitana, sztasy adjutant Sztabu 7 dywizji piechoty *Bieliński;* mianowany został, pomocnik naczelnika wydziału Sztabu Głównego, pułkownik Jeneralnego Sztabu *Tutkiewicz* — szefem Kancelarji Sztabu Warszawskiego okręgu wojskowego, z pozostawieniem w Jeneralnym Sztabie.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny o urzędnikach cywilnych, 31 marca r. b., uwolnieni zostali ze służby, na własne żądanie: młodszy lekarz Nowogieorgiewskiej artylerji fortecznej, radca dworu *Hering* — z mundurem; audytor 3 batalionu strzelców, asesor kolegjalny *Grujs.*

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 5 kwietnia r. b., oznajmione zostało Najwyższe Jego Cesarskiej Mości zadowolnienie miejscowej zwierzchności cywilnej gubernij Łomżyńskiej i Warszawskiej za pomoc udzieloną przez nią partji oficerów Sztabu Jeneralnego, którzy uczestniczyli w 1874 roku w wycieczkach polowych.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Ministerstwa Finansów, 29 marca r. b., mianowany został, zostający przy Departamencie Dochodów Niestałych do poruczeń podpułkownik Straży Granicznej *Djakonow* — pełniącym obowiązki naczelnika Wierzbołowskiego okręgu celnego, z przemianowaniem na radcę dworu, od 22 marca 1874 roku.

—

* Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Dróg Komunikacji, 28 marca r. b., przyjęty został do służby, dymisjonowany inżynier podpułkownik *Żyliński* — na inspektora szosy XI okręgu Dróg Komunikacji i członka Ogólnego Kompletu Zarządu tegoż okręgu; mianowani zostali: inspektor szosy XI okręgu Dróg Komunikacji, członek Ogólnego Kompletu Zarządu tegoż okręgu, konstruktor mostu w m. Warszawie przez rzekę Wisłę dla połączenia odnogi pomiędzy stacjami kolei żelaznych St.-Petersburgsko-Warszawskiej i Warszawsko-Wiedeńskiej i zarządzający koleją żelazną Warszawsko-Terespolską, inżynier rzeczywisty radca stanu *Chrzanowski* — do pozostawania w Ministerstwie jako nadetatowy inżynier bez płacy i z pozostawieniem konstruktorem mostu i zarządzającym koleją żelazną Warszawską-Terespolską; zostający w Ministerstwie jako nadetatowy inżynier bez płacy, inżynier radca dworu *Regulski 2-gi*— pomocnikiem inspektora kolei żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej, Bydgoskiej, Terespolskiej i Łodzkiej.

—

* *Departament Telegrafów.* Silny wylew i kra uszkodziły linje telegraficzne pomiędzy Niższym-Nowogrodem a Kazaniem, oraz pomiędzy Saratowem a Wolskiem. W skutku tego bezpośrednia komunikacja z Syberją została przerwana i cała korespondencja syberyjska przesyła się pocztą pomiędzy Niższym-Nowogrodem a Kazaniem. Opóźnienie w biegu tej korespondencji jest nieuniknione, a w obec trudności robót pod względem naprawy uszkodzeń, nie można spodziewać się rychłego przywrócenia regularnej komunikacji telegraficznej.

* Naczelnik gubernji Warszawskiej podaje do wiadomości, że 3 (15) kwietnia rozpoczął swe czynności Komplet Gubernialny do obowiązku służby wojskowej.

* JW. jenerał-gubernator warszawski i dowodzący wojskami okręgu wojskowego warszawskiego, jenerał-adjutant Kotzebue, wyjechać raczył w dniu onegdajszym z Warszawy do Petersburga.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **W 4 sądach kryminalnych Królestwa Polskiego** w 1872 roku było do załatwienia—148,456 czynności, a mianowicie spraw—19,604 i ekonomicznych czynności—128,852; z nich załatwiono—133,629, mianowicie: spraw—15,599, czynności ekonomicznych—123,030; pozostało do załatwienia—9,827, a mianowicie: spraw—4,005, czynności ekonomicznych—5,822.

W porównaniu z 1871 r. w sądach kryminalnych było do załatwienia w 1872 roku spraw więcej o 1,159, czynności ekonomicznych więcej o 10,332.

—

* **Z Łowicza** piszą do *Gaz. Han.* pod dniem 29 marca (10 kwietnia): Wiosna na dobre do nas zawitała, to też ziemianie korzystając z pięknej pogody, roboty w polu rozpoczęli. Mało śniegu, jak w tym roku mieliśmy, oraz zupełnie suche powietrze przez całą pierwszą połowę marca, już do uprawy ziemię pod jarzyny a dzisiaj do siewu zdatną czynią. Oziminy bardzo dobrze się przedstawiają i nawet rzepaki, o których początkowo źle sądziliśmy, są piękne.

W handlu zbożowym od kilku tygodni panuje najzupełniejsza stagnacya, tak, że zaledwie kilkanaście wagonów ztąd koleją zagranicę poszło—jakkolwiek targi są bardzo duże, dowozy wszelkich artykułów żywności znaczne, konsumcya, ale miejscowa, jest duża, tak, że zapasów żadnych nie mamy a wywóz zagranicę tylko do zakupów z dalszych okolic ograniczyć się musi. Na ostatnim jarmarku przedświątecznym płacono za korzec przenicy rs. 8 — 8,60, korzec żyta rs. 5,70 — 6. Jęczmienia dowóz bardzo mały. Owies rs. 3—3,30. Wyka do siewu 260 funt. rs. 5—6. Korzec ziemniaków rs. 2. Nabiału było wiele; kupowano funt masła po $22\frac{1}{2}$ — $27\frac{1}{2}$ kop. Kopę jaj płacono 75 k. Indory karmione były w cenie rs. 2,70—3. Kura 50 —60 kop. Wędlin oprócz miejscowych zapasów znaczną ilość dowieziono. Funt szynki wędzonej k. 25. Tylko ryby były bardzo drogie, bo funt kosztował aż 45 k. Wysoka cena ryb nieomal przez cały czas postu trwała, pomimo że byliśmy zasilani śniętemi rybami ze Szczecina, które również były w wysokiej cenie a w ostatnich czasach zupełnie zepsute, to też policja kazała je zniszczyć. Ogrodowizny (nowalje) już z inspektów mamy, lecz ceny wysokie nie pozwalają mieszkańcom tutejszym korzystać z nich, a nabywcy takowych tylko do wybrańców losu należą.

Handel końmi na tymże jarmarku bardzo szedł ospale a głównie do zamiany ograniczyć się da; to samo o wołach roboczych powiedzieć można, których właściciele w bardzo wysokiej cenie trzymali.

Fabryka smoły i terpentyny, Majdany zwana, przeszła w tych dniach w inne ręce; nowonabywca zamierza produkcyę znacznie powiększyć, aby módz wszelkim żądaniom zadosyć uczynić.

—

* **Ceny targowe i zboża innych artykułów żywności w mieście Petrokowie od 23 marca (4 kwietnia) do 29 marca (10 kwietnia) 1874 roku.** Za czetwert: pszenicy 14 rub. 80 kop., żyta 8 rub. 90 kop., jęczmienia 7 rub. 80 kop., owsa 6 rub. gryki 6 rub. 50 kop., grochu 9 rub. 90 kop., kartofli 3 rub. 60 kop., kaszy jęczmiennej 10 rub. 45 kop., gryczanej grubej 16 rub. 64 kop., mąki pszennej I-go gatunku 18 rub. 40 kop., II-go gatunku 16 rub. 22 kop., żytniej I-go gatunku 10 rub. 47 kop., II-go gatunku 8 rub. 40 kop.; za funt: chleba pytlowego $3\frac{3}{4}$ kop., razowego $2\frac{1}{2}$ kop., mięsa wołowego 10 kop., cielęciny 10 kop., wieprzowiny 12 kop., baraniny 10 kop.; za pud: siana 25 kop., słomy 20 kop. *(Dziennik Gub. Petrokowski).*

—

* W nocy z 8 na 9 (z 20 na 21) lutego, w mieście Pińczowie, w gubernji Kieleckiej, mieszczanin Józef Piechowski i starozakonny Mendel Cypet, ukradłszy, z wyłamaniem zamku, kupcowi Feliksowi Glücksmanowi ze skrzyni 1,329 rub. **usiłowali uciec za granicę,** lecz w drodze zostali ujęci przez straż ziemską i znalezione przy nich pieniądze zwrócone zostały gdzie należy. *(Dziennik Gub. Kielecki).*

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* W ciągnieniu 3-ej Klasy 122-ej Loterji Klasycznej, odbytem 3 (15) i 5 (17) bieżącego miesiąca, znaczniejsze kwoty wygrane przypadły na następujące numera: na Nr. 5,770, rs. 10,000, na Nr. 267, rs. 5,000, na Nr. 6,295 rs. 4,000, na Nr. 2,404 rs. 3,000, Nr. 17,168 2,000, N-ra: 10,110 i 18,719 po rs. 1,200; zaś na N-ra: 4,584, 17,543 i 22,6642 po rs 900. Cią-

nienie 4-ej klasy 122-ej Loterji Klasycznej, odbędzie się w dniach 3 (15) i 4 (16) maja roku bież.

---

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujące **wypadki miejskie:**

— W dniu 2 (14) kwietnia r. b., dostawionym był do cyrkułu Zamkowego młody człowiek, mieniący się być Józefem Gruszczyńskim, którego w domu pod N. 393*b*., przytrzymano na kradzieży płaszcza liberyjnego, podbitego niedźwiedziami wartości 200 rs.; człowiek ten poznany został w cyrkule, że jest Franciszkiem Kalinowskim, zbiegłym w d. 18 (30) lipca 1873 r. razem z aresztantem Janem Kołodziejskim, z gmachu Warszawskiego Sądu Kryminalnego i odesłanym po wynalezieniu w Warszawie do twierdzy Nowogeorgiewskiej, zkąd w d. 16 (28) marca r. b. znowu zbiedz zdołał. W dniu 3 (15) kwietnia r. b., przy odprowadzaniu aresztanta Kalinowskiego do aresztu policyjnego, tenże uderzył po twarzy dwóch konwojujących go strażników, a następnie usiłował zbiedz, lecz w skutku zrządzonego krzyku przez ścigających go strażników, został przytrzymanym przez Jana Jelonka, robotnika, któremu przytem nożem zrządził ranę w pachwinie. Jelonek odesłany do szpitala.

— W dniu 4 (16) kwietnia, w cyrkule Jerozolimskim, pułkownik Weintraube, Naczelnik wydziału Intendentury Okręgowej, Warszawskiego Okręgu Wojennego, przybywszy do swoich znajomych w domu pod N. 39 przy ulicy Królewskiej zamieszkałych, zmarł nagle.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* Dnia 21 marca, z powodu powrotu z Samary do Petersburga głównego pełnomocnika Towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych, hrabiego W. P. Orłowa-Dawydowa, odbyło się nadzwyczajne zebranie ogólne członków tegoż Towarzystwa, na którem obecną była Jej Cesarska Wysokość Eugenja Maksymiljanówna Księżna Oldenburgska.

Zebraniu odczytane zostało sprawozdanie głównego pełnomocnika Towarzystwa, hrabiego W. P. Orłowa-Dawydowa.

Ze sprawozdania tego okazuje się, że pełnomocnik główny Towarzystwa, hrabia W. P. Orłow-Dawydow, bawił w gubernji samarskiej, cztery tygodnie, w ciągu których nadsyłane były nieustannie wiadomości statystyczne o mieszkańcach cierpiących głód (styczeń luty).

Ofiary prywatne i nadsyłanie pieniędzy z zarządu głównego nie ustawały również przez cały ten czas tak iż przywieziona przez hrabiego W. P. Orłowa-Dawydowa suma 131,000 rs. urosła do 26 lutego do 167,722 rs. 84 kop. Do chwili przyjazdu pełnomocnika głównego, zrobione było co następuje:

Samarski komitet dam, od jesieni 1873 roku do 29 stycznia 1874 roku, rozpocząwszy swą działalność z sumą 2,500 rs., otrzymał ofiary w ogólnej ilości 140,934 rs. 21 kop. Z tych pieniędzy zakupiono zboża i innych artykułów żywności za 143,070 rs. ¾ kop., co zapewniło do 1-go lipca 1874 roku wyżywienie dla 28,193 mieszkańców powiatów samarskiego, nikołajewskiego i buzułuckiego. Środki jakiemi rozrządzał pełnomocnik główny dały możność rozszerzenia zakresu działalności samarskiego komitetu dam, przyczem przystąpiono przedewszystkiem do oznaczenia normy zapomóg stosownie do potrzeb niezbędnych każdego mieszkańca cierpiącego głód. Zasady główne tej normy zależały na tem, że robotnicy dorośli nie mają otrzymywać wcale zapomogi; wysokość zaś zapomogi oznaczono na 1 pud miesięcznie na każdego konsumenta, przyczem atoli ilość tę zmniejszano w stosunku do liczby sztuk bydła. Druga kwestja zależała na usunięciu zakupów zboża w małych partjach i po cenach wyższych. Dnia 9 lutego nabyto hurtownie ilość zboża dostateczną dla zabezpieczenia żywności dla 31,000 mieszkańców, od 15 lutego do 1 lipca, mianowicie 53,000 pudów żyta po cenach zimowych 74 kop. za pud i 60,000 pudów po cenach wiosennych 65 kop. za pud, Z napływem nowych środków, zyskano możność nabycia znowu hurtownie zboża dla rozdania go w zimie eszcze po wsiach, w ilości 53,000 pudów żyta i mąki ytniej po 75 kop. na odstawę zimową i po 65 kop. na odstawę wiosenną; ogółem zaś przykupiono 197,250 pudów żyta i mąki żytniej.

Środki pomienione, t. j. ustanowienie normy i zakupy hurtowne, dały samarskiemu komitetowi dam możność rozszerzenia jego działalności do 15 włości, w całkowitym ich składzie, w powiatach buzułuckim, nikołajewskim i samarskim. Ogólna zaś liczba mieszkańców otrzymujących od komitetu zapomogi wynosi obecnie 92,000 osób obojga płci.

Dnia 12 lutego, pełnomocnik główny hrabia W. P. Orłow-Dawydow przedsiębrał podróż w powiecie buzułuckim, dla przekonania się na miejscu o potrzebach mieszkańców i o skutkach dobroczynności samarskiego komitetu dam. Przekonał się on, że nie znać jeszcze było na ludzie wycieńczenia, lecz że jego zasoby żywności były już widocznie wyczerpane i że wypiekano chleb z domieszką lebjody i żołędzi, zkąd pochodziło, że był on ciężki jak ołów, przez co spowodowywał niestrawność i palenie w gardle. Ludność cierpiąca głód użalała się na niedostateczność pomocy ze strony komitetu centralnego, który udzielał po pół puda mąki na osobę miesięcznie; użalała się ona nadto na brak zarobków i paszy dla bydła, które było w wypadku niniejszym ciężarem zbytecznym. Na znacznej liczbie domów włościańskich strzechy były rozebrane dla wyżywienia bydła słomą zbutwiałą.

Rozdawanie zapomóg uskuteczniane było z początku wyłącznie trybem administracyjnym, za pośrednictwem zarządów włościowych, z powodu zaś braku na miejscu światłych właścicieli dóbr, rozdawnictwu temu nie towarzyszyło poparcie moralne ani też okazywanie współczucia dla nieszczęść bliźniego, zkąd pochodziło, że i sam charakter dobroczynności bywał nieraz suchy i jakby z nakazu. Tę uwagę swoją pełnomocnik gły zakomunikował samarskiemu komitetowi dam na posiedzeniu z 17 lutego, poczem członkowie postaili podzielić włoście na rewiry, z których każdy miyć zwiedzany przez jednego z członków komitetum. Obok poparcia moralnego dla ludu, za przykm podróży odbytej w styczniu przez panię A. S. akowową do wsi Zujewki, miano na widoku niaie pomocy na miejscu przez rozdawanie zboża, uba i rozmaitych artykułów żywności, lecz nie pieny. Na temże posiedzeniu wydano rozporządzenie do posłania 20,000 porcij koreserwów, ofiarowanycłzez Towarzystwo wyżywienia ludowego, dla rozdan takowych przez damy w rewirach i dla pokazar po upływie postu, jak trzeba obchodzić się z tym duktem. Uznano nadto za pożyteczne wezwać howieństwo miejscowe do spółdziałania. Nareszcie naiosek pani S. A. Aksakowowej, postanowiono kupkądzieli za 6,000 rs. dla rozdania takowej robocom mającym rodziny i 1,000 pudów siemienia lnego dla rozwoju tej ważnej gałęzi gospodarstwa wiejego, nie znanej włościanom gubernji samarskiej, jed zaś i drugie miało być rozdawane na miejscu pezas zwiedzania przez członków wyznaczonych im rerów.

Po zaspokojeniu wszystkich wydatków pomionych, pozostawało w rozporządzeniu pełnomocniłgłównego, hrabiego W. P. Orłowa-Dawydowa, 19,2 rs. 75 kop., które oddane zostały do rozporządzei samarskiego komitetu dam na zapomogi, które mo, być potrzebne później, nieszczęśliwemu bowiem połeniu cierpiącej głód ludności gubernji samarskiej nie można zaradzić w zupełności za pomocą teraźniezych środków czasowych, lecz potrzebna będzie i narzyszłość, przez pewien przeciąg czasu, baczna tskliwość ze strony samarskiego komitetu dam, któr wyprzedził swemi rozporządzeniami ziemstwo samakie.

Po odczytaniu tego sprawozdania, na wniosek rezesa, zebranie ogólne postanowiło: wynurzyć ja najszczerszą wdzięczność hrabiemu W. P. Orłowow-Dawydowowi za dokładne wywiązanie się z powieronego mu zadania, spełnionego z poświęceniem i gdnem naśladowania uczuciem ludzkości.

Na temże posiedzeniu odczytano następujący adres samarskiego komitetu dam, złożony Jej Cesarskie Mości Najjaśniejszej Opiekunce:

„Najmiłościwsza Monarchini!

„Samarski komitet dam zostającego pod Najdostojniejszą Waszą opieką Towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych, dostąpił wysokiego szczęścia usłyszenia, za pośrednictwem głównego pełnomocnika Towarzystwa, hrabiego Orłowa-Dawydowa, słowa pochwały ze strony Waszej Cesarskiej Mości dla jego działalności pod względem ulżenia głodowi, jaki dotknął nasz kraj. W łaskawych wyrazach, zakomunikowanych komitetowi przez hrabiego Orłowa-Dawydowa, Wasza Cesarska Mość raczyłyście wskazać Towarzystwu i w czasie pokoju nową, płodną w owoce działalność i ten żywy związek, jaki zachodzić powinien odtąd pomiędzy Towarzystwem a cierpiącymi od rozmaitych klęsk wiernymi poddanymi Waszej Cesarskiej Mości. Kochające serce Wasze upatruje w ulżeniu tym klęskom zakład szczęścia Najdostojniejszych Waszych Dzieci i łączy w jednem wspólnem, świętem uczuciu troskliwość macierzyńską o blizkich Wam i o lud powierzony Wam przez Boga.

„Samarskiemu komitetowi dam dostał się w udziale wysoki zaszczyt być narzędziem błogich zamiarów Waszej Cesarskiej Mości. Wyrywszy na zawsze w sercach swoich święte słowa Wasze, uszczęśliwieni i pokrzepieni Najmiłościwszym Waszym udziałem, członkowie komitetu udadzą się do cierpiącej niedostatek ludności dla rozdania hojnych ofiar, które napływają zewsząd dla ulżenia jego niedostatkowi, i razem z nieszczęśliwymi, którym przyniosą pomoc i pociechę, wezwą błogosławieństwo Boże na Was, Najmiłościwsza Monarchini, na Waszego Najjaśniejszego Małżonka i na Waszą Najdostojniejszą Rodzinę.

„Waszej Cesarskiej Mości
wierne poddanki:
(następują podpisy).

---

* Podług wiadomości zamieszczonych w „Przewodniku do spraw prasowych," wyszło z druku w Rosji, od 24 lutego do 2 marca, ogółem 47 dzieł. W ciągu lutego, cenzura zagraniczna przejrzała 162 dzieła niemieckie, z tych dziesięć zostało dozwolonych z modyfikacjami. W ciągu tegoż czasu przejrzano 101 dzieł angielskich, z których 9 zostało dozwolonych z modyfikacjami, jedno całkiem wzbronione.

---

* W gazecie *Sowremiennyja Izwiestia* opowiedziana jest w następujący sposób cała **historja słonia**, który wydostał się ze swego zamknięcia: Wypadek ze słoniem z ogrodu zoologicznego w Moskwie narobił wiele wrzawy. Gazety podawały o tem wiadomości, które atoli grzeszyły niedokładnością. Ponieważ byłem przy słoniu, nieodstępnie prawie, od chwili gdy zerwał się z łańcucha i brałem udział w przykuciu go na nowo, mogę przeto zakomunikować czytelnikom szczegóły tego wypadku i zaznajomić ich ze słoniem, który spowodował tyle kłopotów.

Kilka lat temu, prowadzono trzech słoniów z Buchary do Petersburga, w podarunku dla Najjaśniejszego Pana od emira bucharskiego. Po przyprowadzeniu ich do Moskwy, Jego Cesarska Mość podarował jednego z nich Towarzystwu aklimatyzacyjnemu, dwa zaś pozostałe, samiec i samica, po przybyciu do Petersburga, podarowane zostały tamecznemu ogrodowi zoologicznemu. Samiec petersburgski zdechł wkrótce, łagodna zaś i posłuszna samica, w niedzielę zapustną, wydostała się z budy i poprzedzana przez żandarmów, przechadzała się na ulicach Petersburga.

Samiec który pozostał w ogrodzie zoologicznym moskiewskim, zasługuje na uwagę z powodu piękności, siły i bardzo wielkiego wzrostu. Na nieszczęście dodać należy, że jest on charakteru złośliwego i krnąbrnego. Dozorcy którzy prowadzili go z Buchary opowiadali, że w ich kraju rodzinnym zabił on kilku ludzi i pokaleczył wielu; w liczbie tych ostatnich było dwóch jego dozorców. W Orenburgu wysadził on drzwi w stajni, w której był umieszczony, i wyszedł na ulicę, gdzie przygniótł dwóch przechodniów; lecz spotkawszy krowę, przestraszył się jej tak dalece, że wrócił na swoje miejsce.

W ogrodzie zoologicznym w Moskwie dano słoniowi za dozorcę żołnierza dymisjonowanego, któremu słoń zaczął wkrótce okazywać posłuszeństwo; lecz podczas jednej z przechadzek po ogrodzie, rzucił się na niego niespodzianie i powalił go na ziemię. Uderzeniami lancy zmuszono słonia do cofnięcia się i wydobyto z pod niego dozorcę. Lecz odtąd słoń zbuntował się i nie chciał wracać na swoje miejsce; deptał i łamał on wszystko, co napotkał. Gdy nareszcie służba otoczyła go ze wszech stron i zapędziła do jego budy, znalazłem wśród stosu drzew obalonych, kilka takich, które miały około trzech ćwierci arszyna obwodu i które powyrywał on z korzeniami.

Odtąd puszczano słonia na spacer nie inaczej, jak okutego i spętanego wielkiemi łańcuchami. W nowej budzie, do której przeniesiono go na zimę, dozorca jego omal że nie postradał życia: wydobyto go z pod słonia z potrzaskanemi żebrami i z złamaną ręką. Odesłano go bez czucia do szpitala, jego zaś miejsce zastąpiło dwóch innych dozorców, którzy pełnili te obowiązki jeden po drugim. Teraźniejszy dozorca znajduje się przy słoniu od roku już prawie, i słoń nie tylko nie słucha go, lecz nawet rzuca się na niego za każdym razem, gdy ten zbliża się do niego.

Wśród tych warunków niekorzystnych, t. j. gdy słoń od roku przeszło niedozwalał nikomu zbliżyć się do siebie i nie dawał się nikomu powodować, w nocy na 11 stycznia odszrubowała się szruba u łańcucha, którym był on spętany; łańcuch zsunął się z nogi i przesunąwszy się przez kółko przymocowane do podłogi, zawisł na jednej nodze na długość $1^1/_2$ arszyna, przez co słoń odzyskał zupełną swobodę ruchów. Jak skoro spostrzeżono to, mianowicie o godzinie 5-ej z rana, przystąpiono natychmiast do wyprowadzenia zwierząt znajdujących się w jednym z nim budynku. Lecz nie można było wyprowadzić ich z wewnątrz, albowiem słoń, skorzystawszy ze swobody, zbliżył się do przegródek i usiłował dostać się do przestraszonych zwierząt. Rozebrano przeto jednę ścianę i wyprowadzono je tamtędy. Przerażenie zwierząt na widok zbliżającego się do nich słonia było tak wielkie, że jakkolwiek były one zawsze dzikie, pozwoliły tym razem wziąć siebie za rogi i wyprowadzić. Nosorożec nawet, który sam obalał słupy i kolumny z kamienia, schował się ze strachu w kąt i przysiadł na tylne nogi. Najtrudniej było dać sobie radę z małym słoniem afrykańskim (samicą); uparł się on i nie chciał wyjść; zdołano zaledwie wyprowadzić go przemocą, lecz przez wrota. Gdy po wyprowadzeniu małego słonia zamknięto wrota, pozostały w wielkim budynku słoń, dwa koty i wielka stara małpa. Z kotami słoń żył w przyjaźni, pozwalał im biegać koło swoich nóg, niekiedy przewracał je ostrożnie trąbą, nie wyrządzając im najmniejszej krzywdy. Stara małpa, która pozostała w klatce, złożyła dowody wielkiej odwagi: ile razy słoń zbliżał się do jej klatki, małpa rzucała się na niego z krzykiem przerażającym. Słoń obszedł się także z nią bardzo łaskawie. Nakoniec zdołano wyprowadzić i małpę.

Ogród został naturalnie zamknięty dla publiczności. Policja wezwała 200 żołnierzy z bronią nabitą ostremi ładunkami. Słoń pozostawszy sam jeden w ogromnej szopie, zaczął oglądać takową. Powywracał on wszystkie skrzynie, ławki i t. d.; następnie obejrzał i powąchał wszystkie szpary, żłoby i nawet piece, poczem zaczął druzgotać wszystko, na co kolwiek natrafił: wszystkie prawie drogi, barjery i przegródki u żłobów zostały przez niego poobalane w ciągu kilku godzin. Z liczby kolumn drewnianych, podpierających belki, poobalał on wiele i podruzgotał. Ku wieczorowi, szopa zajmowana przez słonia przedstawiała taki obraz zniszczenia, jak gdyby po trzęsieniu ziemi.

Pierwszego dnia, przy pomocy żołnierzy, pozasypywano śniegiem okna i wrota. W samej szopie znajdował się wielki zapas ulubionych przez słonia buraków i siana; do próżnego kotła nalano mu wody. Do szopy mieszczącej w sobie słonia, było drugie wejście z pokoju dozorcy, przez wązkie drzwi. Pierwszego dnia nie tknął on tych drzwi, lecz następnie wywalił je, ponieważ zaś dawano mu przez te drzwi jeść i pić, przeto przez resztę dni stał on po większej części koło tych drzwi. Żywiono go (wbrew temu co pisały gazety) tak obficie, że nie mógł on zjeść tego wszystkiego co mu dawano; jak skoro zaś dozorca opóźniał się z daniem mu buraków, chleba i wody, słoń uderzał kłami o drzwi, co spowodowało, że powylatywały z ścian wiązania ukośne, następnie zaś zaczęły obalać się bale, z których zrobiona była ściana. Otwór stawał się coraz szerszym, tak, iż słoń przesuwał już swą straszną głowę do pokoju dozorców.

Powzięta była z początku myśl odebrania słoniowi choć połowy budynku, okopania miejsca przeznaczonego dla niego i wciągnięcia go tam. W tym celu wycięto w wrotach nie wielki otwór na drzwi, przez które mieli wchodzić ludzie przeznaczeni do kopania rowu. Dla zabezpieczenia robotników od napaści słonia, zaciągnięto w poprzek budynku dwie liny. Zaledwie zdołano pozakładać i umocować liny, gdy słoń zbliżył się do nich. Oparłszy się na nich głową, przyparł on je całym ciężarem swego ciała; liny ugięły się, lecz wytrzymały ten ciężar. Słoń ryknął, zaczął strzydz ze złości uszami i odszedł. W kilka minut potem wrócił on do lin, stanął on nogą na dolnej linie i przygniótł ją do ziemi, górną zaś linę podniósł trąbą i zarzucił sobie na grzbiet. Następnie, przestępując z nogi na nogę i przydeptując dolną linę, przezwyciężył on tę przeszkodę z zadziwiającą zręcznością. Robotnicy byli zmuszeni cofnąć się, pozostawiwszy wszystkie swoje narzędzia. Zaledwie zdołano zamknąć drzwi wycięte we wrotach, gdy słoń zbliżył się do wrót, uchwycił trąbą za zasuwę drewnianą, wyrwał jeden jej koniec wraz ze skoblem, złamał ją przez pół i przyparł wrota. Masa robotników pośpieszyła podpierać wrota balami. Wśród powszechnych okrzyków zachęcających do wytężania sił, jedni przymocowywali bale, inni ustawiali drągi i deski, inni nareszcie gromadzili śnieg. Pomimo zgodnych usiłowań całej masy robotników, słoń parł powoli z przeciwległej strony na wrota, które podawały się już. Jeszcze chwila, i wysadziłby on je z zawias i zwaliłyby się one może na robotników; lecz słoń odszedł od wrót. Następnego dnia, z rozporządzenia rady, wezwano znowu wojsko uzbrojone.

Wtedy to p. Jewreinow (towarzysz prezesa) podjął się rozporządzeń w celu zabezpieczenia od słonia budynku i robotników, jak również zapobieżenia zastrzeleniu słonia. Z jego polecenia wykopano naokoło budynku rów głęboki na dwa arszyny: tylną ścianę przykryto śniegiem. Na prośbę p. Jewreinowa, p. von-Derwiz przysłał Towarzystwu bezpłatnie relsy i ślusarza dla ułożenia takowych. Za pomocą tych relsów wzmocniono ściany, drzwi i okna budynku. Następnie spojoną szrubą dwa relsy, w punkcie zaś ich połączenia położono jeden jeszcze rels i przymocowano go czterema ankrami. Z wielką trudnością podsunięto parę spojonych w ten sposób relsów i ustawiono je z obu stron słonia. Lecz te przeszkody nie na wiele się przydały: słoń zgiął pod kątem ostrym rels przyszrubowany w środku i złamał rels przymocowany w końcu.

Powiedzieliśmy wyżej, że słoń nie lubił swego dozorcy; znał on tylko dwie osoby i słuchał je: p. Lauera (pomocnika zawiadującego ogrodem) i mnie. Nasze oswojenie się ze słoniem dopomogło nam do okucia go. Od chwili przysunięcia relsa i otwarcia drzwi dorobionych, ja i p. Lauer przepędzaliśmy całe dnie przy tym relsie, nie pozwalając słoniowi złamać takowy. Łagodnością, rzadko kiedy groźbą, ustrzegliśmy rels i daliśmy przez to cieślom możność uporządkowania odebranej słoniowi części budynku. Jak skoro gotowe było miejsce przeznaczone dla słonia, przynęciliśmy go do relsu i znając jego słabą stronę, t. j. namiętność do drapania się, złapaliśmy go na tę ponętę. Wzięliśmy długi drąg i zaczęliśmy z całych sił drapać nim słonia po grzbiecie. Podobało się to słoniowi tak dalece, że nachylił się on z rozkoszy i zapomniał o ostrożności. Tego nam właśnie potrzeba było: uchwyciliśmy za łańcuch wiszący pod nim i zbliżyliśmy się do niego na czworakach niemal. P. Lauer przeciągnął koniec liny przez kółko odległe od nogi na arszyn, mnie zaś powiodło się przeciągnąć w takiż sam sposób łańcuch i przymocować go tam za pomocą szruby. Wykonaliśmy ten manewr tuż pod jego kłami i trąbą. Słoń ma bardzo zły zwyczaj, zależący na tem, że w razie najmniejszego podejrzenia o zamiary nieprzyjacielskie, obala przeciwnika trąbą na ziemię i przeszywa go kłem, na który napiera całym ciężarem swego ciała, poczem rzuca trupa pod nogi i tratuje go. Wszystkich tych wybryków dopuszczał się on często w naszej obecności, chwytał bowiem za lancę i druzgotał ją. W razie najmniejszego braku przytomności umysłu, lub nawet w razie zabrzęczenia łańcucha, spotkać mógł nas takiż los... Lecz wszystko skończyło się pomyślnie: lina i koniec grubego i długiego łańcucha były w naszych rękach i powinszowaliśmy sobie wzajemnie szczęśliwego zakończenia tego niefortunnego wypadku. Dnia 12-go lutego, ujęliśmy nareszcie słonia! Jak skoro robotnicy przymocowali linę i łańcuch i słoń uczuł, że nie może już ruszyć się z miejsca, uspokoił się on raptem: opuściła mu się trąba, poobwisały uszy i w małych jego oczętach smutek zastąpił miejsce złości. Stał on tak posmutniały przez pół godziny blizko, nieruchomie niemal, i nie jadł nic przez cały ten dzień. Następnego dnia był on już o tyle posłuszny, że udało się nam spętać mu powrozem pozostałe nogi. Pozostawiliśmy go tak na noc, lecz zaledwie wyszliśmy, gdy wnet ludzie pozostawieni do pilnowania go przybiegli z wiadomością, że słoń dokazuje znowu. Potargał on powróz na jednej nodze, pościągał powrozy z pozostałych nóg i zburzył całkiem piec, który znajdował się tuż koło niego. Trzy zeszrubowane z sobą relsy zgiął on jakby pręcik i począł wywijać niemi tak samo, jak dzieci wywijają sznurkiem skacząc przez takowy: od tego wywijania drżały ściany budynku, i z punktów, których rels dotykał, latały drzazgi; końcem przeciwległym relsa wyłamał on otwór w suficie w pokoju dozorców. Następnego dnia zarzucono mu znowu na nogi pęty i zaczęto wiązać tylne nogi: trudno było uwijać się z ciężkiemi łańcuchami. Pomimo, iż zdawało się, że spętano mu mocno powrozami nogi, wszelakoż słoń miał jeszcze tyle siły, że powrozy wyciągały się i wierzgał on nogami. Gdy zakładano i przyszrubywowano łańcuch na jednej nodze, drgał on tylko nieco, lecz jak skoro wzięto się do drugiej nogi, zaczął walić mocno ogonem, i to tak trafnie, że musiano zaniechać roboty. Trzymać go za ogon rękami brakło siły, zarzucono przeto na ogon powróz, który on wnet potargał. Nareszcie i na tę nogę założono łańcuch i przyszrubowano takowy. Nie skończyło się atoli na tem: ciężkie pęta przetarły mu nogi i musiano zastąpić je lżejszemi; lecz cała ta robota rozdrażniła słonia do takiego stopnia, że tym razem zdołano z trudnością odszrubować poprzednie łańcuchy i pozakładać inne.

Słonia okutego, nie trudno już było postawić w je-

go miejscu; szedł on na komendę zwolna i spokojnie, pod naszą eskortą, na swoje dawne miejsce; tymczasem zaś, przez ostrożność, ściągano mu powrozy na przednich nogach i zwalniano je na tylnych.

Obecnie słoń trzymany jest na trzech łańcuchach i zachowuje się bardzo spokojnie. Za kilka dni, jak skoro zostaną postawione piece zburzone przez niego i przeprowadzone będą inne zwierzęta, budynek ten otwarty zostanie dla publiczności. Wszystko wróci do dawnego trybu, tylko my we dwóch, jak się zdaje, utraciliśmy na długo lub może nawet na zawsze życzliwość słonia, którą sami jedni dotąd posiadaliśmy.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Wiedeń, 18 kwietnia. Komisja izby deputowanych, roztrząsająca kwestję landwery, oświadczyła się w zasadzie, 7 głosami przeciw 6, za zaprowadzeniem kadrów jazdy w landwerze.

Nuncjusz papiezki Jacobini doręczył cesarzowi swe listy wierzytelne.

Somorrostro, 18 kwietnia. Serrano i Topete mieli długą konferencję. Flota może rozpocząć na nowo działania w ujściu rzeki Nervion. Jenerałowie odbędą jutro naradę.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Posiedzenia rad jeneralnych otworzone od kilku dni we Francji, odznaczają się gorącą polemiką zawiązaną w kwestjach dotyczących formy rządu. Już jedno starcie miało miejsce w radzie departamentu Marsylji a to w skutek mowy prezesa tego zgromadzenia, dotyczącej polityki ogólnej a oświadczającej się głośno i jawnie za rzeczpospolitą; prefekt zaprotestował przeciw temu i oświadczył, że złoży odpowiedni raport rządowi. Ponieważ publiczność znajdująca się w trybunach, przyjęła udział w manifestacji, przeto wydalono ją z sali i dalszy ciąg posiedzenia odbył się przy drzwiach zamkniętych. Prawdopodobnem jest, że sceny podobnego rodzaju odbędą się i w innych miejscach, bądź to z powodu rozpraw co do zaprowadzenia monarchji lub rzeczypospolitej, bądź też z powodu nowego prawa o merach. Godnem jest pożałowania, iż zgromadzenia departamentalne zagłębiają się w dziedzinę polityki, zamiast ograniczać się na rozprawach dotyczących interesów miejscowych, poddanych pod ich kontrolę; lecz wina za to spada na prawicę zgromadzenia narodowego, która, niejako upoważniła już z góry do podobnych nadużyć, powziąwszy przed trzema laty postanowienie nader elastyczne przy określaniu atrybucji rad jeneralnych w taki sposób, iż przy odrobinie dobrej woli, można wprowadzać na zebrania tych rad prawie wszystkie sprawy obchodzące interes publiczny.

* Parlament niemiecki prowadzi dalej dyskusje i przeprowadza przyjęcie artykułów prawa wojskowego. Na posiedzeniu odbytem w dniu 15 kwietnia, już roztrząsano ósmy paragraf tego prawa. Ponieważ pierwszy artykuł tego prawa, który wyrodził spory pomiędzy rządem a większością parlamentu, już został przyjęty, przeto reszta tego prawa pójdzie już spiesznie, nie spotkawszy zapewne żadnych już poważniejszych trudności. Przeciwnie, projekt do prawa o internowaniu i o skazywaniu na wygnanie księży, jak również ten który odnosi się do systemu postępowania z prassą, wywołają rozprawy nader burzliwe. Wiadomo że stronnictwo liberalne narodowe przychylne było pierwszemu z tych projektów i że w zamian za ustępstwa zrobione przez rząd w prawie wojskowem, zrzekło się zmian jakie poprzednio zamierzyło wprowadzić w rzeczonym projekcie. Czy nastąpiła w tym względzie jakaś zmiana w usposobieniu narodowo-liberalistów — lub czy też może obawiają się jakiegoś starcia z powodu prawa o prassie, odnośnie do którego panuje znaczna różnica pomiędzy większością parlamentu a rządem, dość że sprawiono to, iż w Berlinie obiegały już pogłoski o podaniu się do dymisji ks. Bismarcka. Wieść ta została spiesznie zaprzeczoną i w rzeczy samej nie było nic nieprawdopodobniejszego nad to, nazajutrz po powodzeniu jakiego doznało prawo dotyczące armji. Zdaje się jednak iż pogłoska będąca w mowie, opierała się, jeżeli nie na pewnych danych, to przynajmniej na przypuszczeniach mniej lub więcej ugruntowanych i godziło się wnioskować, iż takie przypuszczenia, mniej lub więcej uzasadnione, odnoszą się jednak do dwóch wspomnianych projektów do prawa a które parlament związkowy wkrótce już roztrząsać zacznie.

* Oczekując posiłków, marszałek Serrano oświadczył, że straci raczej wszystkich swych żołnierzy co do ostatniego, a koniecznie oswobodzi Bilbao. Oświadczenie to wywarło w Hiszpanji silne wrażenie. W Madrycie ciągle oczekują wiadomości o wznowieniu ataków. Z Bajony otrzymano telegram z dnia 21 marca (2 kwietnia), donoszący, że junta karlistowska w Nawarze, która się usadowiła w Durango, otrzymała z głównej kwatery karlistowskiej wezwanie o bezzwłoczne nadesłanie posiłków. Telegram ten donosi, między innemi, że straty karlistów od początku działań wojennych wynoszą 4,000 ludzi i że karliści czują we wszystkiem wielki brak.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Gniezno, 17 kwietnia.* Kanonik i zastępujący sufragana Wojciechowski, aresztowany został dziś z rana i odprowadzony zostanie do Bydgoszczy dla odsiedzenia jednorocznej kary więziennej.

* *Gniezno, 17 kwietnia.* Na prośbę kanonika i zastępującego sufragana Wojciechowskiego, i za zezwoleniem rządu, odwiezienie go do więzienia śledczego w Bydgoszczy odroczonem zostało do przyszłego poniedziałku.

* *Wiedeń, 17 kwietnia.* Cesarz przyjmował dziś na osobnej audjencji dotychczasowego nuncjusza papieskiego, Falcinellego, który wręczył mu listy, odwołujące go z tego stanowiska.

* *Madryt, 16 kwietnia.* Admirał Topete wyjechał dziś z powrotem do Santander. W ministerstwie przyszło znowu do zupełnego porozumienia się.

* *Madryt, 16 kwietnia.* Urzędowa *Gaceta* donosi o potyczce z karlistami w pobliżu Preduabena, przyczem karliści stracili 53 ludzi zabitych i 22 ranionych, pomiędzy tymi ostatnimi, trzech dowódzców. Inne oddziały przekroczyły granicę portugalską i zostały tam internowane. Tenże dziennik donosi jeszcze, iż obecnie zajmują się spieszną formacją 4-go korpusu dla wzmocnienia armji północnej.

* *St. Jan de Luz, 17 kwietnia.* Podług otrzymanej z Santander wiadomości, korespodent dziennika *Times'a*, zabrany został przez karlistów, którzy grozili mu śmiercią. Konsul francuzki z Algorta wymógł wypuszczenie go na wolność.

* *Barcelona, 15 kwietnia.* Podług otrzymanych tu wiadomości, oddział karlistowski pod dowództwem proboszcza Prades pobity został przez wojska rządowe.

* *Konstantynopol, 16 kwietnia.* Patryarsze katolików ormian, Kupelianowi, wręczone zostały dekreta wezyra dla sześciu prałatów, o które prosił. Prałaci ci wysłani zostaną do prowincij dla doprowadzenia do uznania tam władzy jego.

* *Londyn, 17 kwietnia.* W odezwie królowej do izby wyższej, zaproponowane jest uchwalenie dotacji w sumie 25,000 funt. szt. dla jenerała Garnet Wolseleya, w nagrodę za zasługi, położone w wojnie przeciwko aszantom.

* *Londyn, 17 kwietnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby wyższej, uchwaloną została dotacja w sumie 25,000 funt. szt. dla jenerała Wolseleya za zasługi położone w kampanji przeciw aszantom.

* *Nowy Jork, 16 kwietnia.* Podług wiadomości otrzymanych z Arkansas, gubernator należący do stronnictwa republikańskiego, który usunięty został z swego stanowiska przez Brooksa, swego spółzawoznika należącego do stronnictwa demokratycznego, ogłosił stan oblężenia i obsaczył siedlisko rządu. Prezydent Grant odmówił pośrednictwa ze strony rządu unji amerykańskiej.

* W pałacu **cesarskim wiedeńskim,** odbywała się 21 marca, w wielki czwartek, ustanowiona podług starodawnego obyczaju ceremonja obmywania nóg przez cesarza i cesarzowę najstarszym mieszkańcom miasta. Po mszy wprowadzono kilku starców i kilka starych kobiet, z których jedna miała 107 lat; najmłodszy ze starców liczył 85 lat. Cesarz i Cesarzowa zajęli swe miejsca przy nakrytych stołach, za któremi posadzono starców, i łaskawie rozmawiali z najstarszymi z nich. Jedna staruszka ucałowała połę sukni cesarza, dziękując za wysoki zaszczyt i radość, jakie ją spotkały na stare lata. Cesarz, cesarzowa, arcyksiążęta i arcyksiężne sami podawali starcom półmiski, przyjmując takowe z rąk paziów. Po skończeniu uczty damy dworskie sprzątnęły stół, i oddawszy pokłon staruszkom, rozzuły ich, gdy tymczasem książęta rozzuwali starców. Kapelan nadworny zaczął mówić modlitwę, w ciągu której odbyło się obmycie. Najdostojniejsza para, przy pomocy wielkiego marszałka, skrapiała wodą i wycierała ręcznikiem nogi starców. Po skończeniu obrzędu, każdy z nich otrzymał woreczek z 30 srebrnemi monetami, poczem powozy dworskie rozwiozły ich do domów.

—

* **Wilhelm Kaulbach.** Podług otrzymanego telegramu, Wilhelm v. Kaulbach, znany dyrektor akademji sztuk pięknych, rysownik „Reinecke-Fuch'sa" i bitwy Hunnów, malarz wieku reformacji, zmarł w Monachium na cholerę. Kaulbach urodził się, jak wiadomo, w Arolsen, małej stolicy drobnego księstwa Waldeck, 15 października 1805 r.; otrzymał pierwotne, ale nader skromne wychowanie artystyczne od swego ojca, złotnika żyjącego w dość biednych stosunkach, i probującego niekiedy miedziorytnictwa i malowania portretów. W siedmnastym roku życia Kaulbach przybył do akademji Düsseldorfskiej, gdzie wkrótce odznaczył się przez wytrwałą pilność i wyższy talent. Kiedy Cornelius otrzymał, od króla Ludwika Bawarskiego, zamówienia wielkich monumentalnych zadań, które stanowiły epokę dla sztuki niemieckiej, Kaulbach przeniósł się z kilku przyjaciołmi do Monachium, gdzie w 1829 roku, jako pomocnik znakomitego mistrza, znalazł zajęcie i rozliczne zachęty. Pierwsze dzieło, które Kaulbacha zrobiło sławnym i zjednało mu szybko wybitne stanowisko pomiędzy pierwszymi malarzami, była bitwa Hunnów. Dalej nastąpiły: „Dom obłąkanych" oraz obie ilustracje do Schillera," „Zbrodniarz skutkiem utraconego honoru," trzy obrazy rodzajowe, które zawsze żałować każą, że Kaulbach dał się przez szkołę Monachijską, w trzydziestym roku, popchnąć do metody malarstwa historycznego, które jakkolwiek zdolnie przez niego rozwijane było, nigdy jednak nie zostało wolnem od manjery „nowoakademickiej". Wkrótce potem nastąpił „Reinecke Fuchs," jedna z najudatniejszych satyr, jakie kiedykolwiek były rysowane. Po usunięciu się Corneliusa z Monachium, Kaulbach został malarzem monumentalnym króla Ludwika, *par excellence,* i otrzymał niewiele mu obiecujące polecenie, udekorować zewnętrzne ściany nowej Pinakotheki kilkuset sążniami kwadratowemi obrazów i figur. Bardziej w swym żywiole znalazł się Kaulbach, kiedy mu król Fryderyk Wilhelm dał zlecenie, ozdobienia malowidłami fresco schodów nowego muzeum berlińskiego. Z innych dzieł Kaulbacha wspomnieć tu jeszcze należy o Neronie, oraz o znanym powszechnie, ale jako dzieło sztuki przecenianym obrazie—„Piotr Arbues". Nie chcemy tu wspominać o niezliczonych ilustracjach do klasyków niemieckich i zagranicznych; Kaulbach sam uważał zawsze te prace tylko jako towar jarmarczny, który przyczyni wiele pieniędzy dla domu, a przynajmniej nie przyniesie wstydu. Od lat 25 Kaulbach był dyrektorem akademji monachijskiej, nie mogąc jednak zyskać stanowczego wpływu na ten zakład wychowawczy. Podczas jego dyrektorstwa wzrosła szkoła Pilotego, a ironja losu mieć chciała, że własny jego syn, chodził do szkoły do antypedów swego słynnego ojca.

—

* Podług doniesień Gazety Frankfurckiej, **teatr Wagnera w Bayreuth,** do budowy którego wkrótce przystąpią, stanie się źródłem dobrodziejstwa dla tego miasta, jeśli tylko wystawienie trylogji „Nibelungi" uwieńczone zostanie powodzeniem. W sąsiedztwie teatru projektują wzniesienie olbrzymiego hotelu na 500 łóżek, na budowę którego asygnowano 70 tysięcy florenów. Zdaje się, że wszystko będzie gotowe na 1876 rok.

—

* W Paryżu nie przestają krążyć **wieści o ucieczce Rochefort'a,** lecz sprawdzić ich natenraz niepodobna. Gazeta *Correspondance Républicaine* podaje kilka ciekawych szczegółów o sposobie, w jaki prawdopodobnie dokonaną została ta ucieczka. Wysiadłszy na półwyspie Ducos, Rochefort znalazł przytułek w domku Pascala Grousset, nieco przestronniejszym od innych. Dla tego to utrzymywali oni pomiędzy sobą nieprzerwane stosunki. W ostatnich swych listach wspominał, że bardzo zajmuje się pływaniem; rzeczywiście jest on wybornym pływakiem. Pascal Grousset jest także mistrzem we wszelkiego rodzaju ćwiczeniach ciała. Tak więc najprawdopodobniej dostali się oni wpław do jednego z licznych statków prowadzących handel murzynami, i częstokroć zarzucających kotwicę w przystani Numei, i na tym okręcie udali się do Australji. Co się tyczy Jourde'a, to ten otrzymał pozwolenie chodzenia na robotę do Numei, i on to może uorganizował spisek i ułożył porozumienie się z jakimkolwiek szyprem statku zagranicznego, który przepływając około skał wyspy Ducos, przyjął Rochefort'a i innych i dostawił ich do New-Castle w południowej Nowej Walji. Jourde zawezwał do siebie, na krótki czas przedtem swą żonę, a *Correspondance Républicaine* dodaje, że na prośbę Rocheforta, opiekun jego dzieci, p. Destrem, przesłał mu pieniądze, które prawdopodobnie nie doszły swego przeznaczenia. Wnosząc z tego wszystkiego, rzecz cała nie była przysposobioną, a zbiegowie skorzystali tylko z przyjaznej okoliczności. Gazeta *Courrier de Paris* otrzymała wiadomości, mające zupełnie inny charakter. „Oto już trzy doby," pisze ona, jak pomiędzy gabinetami wersalskim i St. James toczy się wymiana not z powodu ucieczki Rochefort'a, Grouset'a i innych. Ostatni z tych dokumentów zredagowanym jest nawet w tonie nader rozdrażnionym. Podług zapewnienia gabinetu angielskiego, statek na którym odpływało pięciu deportowanych, został wyekwipowany i zafrachtowany przez ich przyjaciół i był francuzkim, z załogą z 26 ludzi, którzy postanowili, w razie potrzeby, dać ognia. Zamierzano uwieść 17 deportowanych, lecz na dany sygnał, tylko pięciu zdołało się oswobodzić, gdyż reszta była zajętą przy jakichś robotach. Na okręcie wspomnionym wywieszoną została, dla oszukania, jak twierdzi rząd angielski, flaga angielska. Rząd francuzki, ze swej strony twierdzi, że okręt wyekwipowany i zafrachtowany został w Anglji, i że przeznaczenie jego nie mogło być tajemnem rządowi angielskiemu, tym bardziej, że statki strażnicze angielskie spotkały go, i że ponieważ ucieczka dokonaną została potem pod ochroną flagi angielskiej; przeto Anglja powinna albo ich wydać, albo odpowiadać za ich ucieczkę. Okręt krążył pod Numeą dni kilka; wywieszone były na nim dwie flagi, a na przodzie jego znajdowały się nawet dwa działa.

Redaktor, **Mikołaj Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 8 (20) kwietnia.

Widowiska

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH. — We środę,—*w teatrze wielkim:* dramat **Dalila;** we czwartek, — *w teatrze wielkim:* **Koncert** pani Anetty Jesipow;—*w teatrze rozmaitości:* komedje **Za pozwoleniem łaskawa pani!; Drzemka pana Prospera;** w piątek, — *w teatrze wielkim:* opera **Trubadur;** *w teatrze rozmaitości:* komedje **Emancypowane; Miłość młodzieńcza;** w sobotę, —*w teatrze wielkim:* opera **Violeta**—(debiut panny Braciszewskiej);—*w teatrze rozmaitości:* dramat **Czarne djabły;** w niedzielę, — *w teatrze wielkim:* balet **Flick i Flock;**—*w teatrze rozmaitości:* komedja **Helena de la Seiglière.**

WIELKI TEATR. — *Dziś,* w poniedziałek, trajedja w 5-u aktach (11-tu obrazach), **Zbójcy.**— Początek o godzinie 7 ej.— *Jutro,* we wtorek, opera **Faust**—(debiut panny Braciszewskiej).— *Wczoraj,* było osób 847.

TEATR ROZMAITOŚCI.—*Jutro,* we wtorek, komedje **Wiosna; Marcowy kawaler; Synalek.** — Początek o godzinie 7 i pół. — *Wczoraj,* było osób 794.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie,* od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

TIVOLI.—*Dziś i codziennie,* **Koncert słynnych śpiewaków** z Pesztu, p. *Mutzbauer* z córką swą panną *Rozą* oraz panny A. Kossari i p. Lebourd, z muzyką P. Stankiewicza.— Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — Cena wejścia kop. 45.

* W dniu 7 (19) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 33, wyzdrowiało 47, umarło 4, pozostało 1591 (mężczyzn 770, kobiet 821), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 146, kobiet 171.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha.	Profesor *Girsztowt.*
W chorobach chirurgicznych, we środy i soboty od godziny 9 do 10, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Kosiński.*
W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha.	Profesor *Lambl.*
W chorobach wewnętrznych, we środy i piątki od godziny $11\frac{1}{2}$ do $12\frac{1}{2}$, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Andrejew.*
W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, we środę i w niedzielę od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki i piątki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza.	Profesor *Trautvetter.*
W chorobach ocznych, codziennie od godziny 1 do 2, w szpitalu Ś-go Ducha.	Docent *Wolfring.*

—

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do $11\frac{1}{2}$ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej.

ulica Erywańska № 8 nowy.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
13	Wielka	Wanda Fran.	Wdowa, dzieci drobn. 6-ro.
14	Łucka	Selim Balbina.	Mąż nieobecny, dzieci drobn. troje.
10	Prosta	Mazurkiewicz Marja.	Wdowa, dzieci drobn. 5-ro.
55	Ogrodowa	Wojcikiewicz Konstancja.	Wdowa, sparalizowana na nogi.
20	Wspólna	Szpora Zofja.	Wdowa, lat 70, bezwładna.
33	Nowolipie	Kopańska Julja.	Mąż sparaliżowany, dzieci dr. troje.
14	Gołębia	Stachurska Petronela.	Wdowa kaleka, dzieci drobnych troje.
9	Dunaj Szeroki	Zwoliński Onufry.	Sparaliżowany.
25	Nowolipie	Wojtal Wiktorja.	Wdowa, ciężko chora, dzieci drobn. 4-ro.
6	Mostowa	Marczeska Anastazja.	Mąż chory, dzieci drobnych pięcioro.
17	Furmańska	Krupska Florentyna.	Wdowa, chora, dzieci czworo.
231	Praga Wołowa	Sura Krawicka.	Wdowa, ręka sparaliżowana, dzieci drobn. troje.
28	Tamka	Fritz Franciszka.	Wdowa, dzieci drob. czworo.
49	Czerniakows.	Slynarski Tomasz.	W massynie nogę stracił, dz drob. pięcioro.
9	Czerniakows.	Cyrla Blimzak.	Mąż ciężko chory, dzieci drobnych czworo.
6	Dobra	Galska Apolonja.	Od pół roku ciężko chora, dzieci drobn. 4-ro.

Przyjechali: — Jenerał-major *Mawras,* z Wilna; — kamerjunkier Dworu Jego Cesarskiej Mości hr. *Tołstoj,* z Drezna.

Wyjechali: — Z orszaku Jego Cesarskiej Mości jenerał-major książę *Imeretyński,* i tajny radca *Czestilin,* do St. Petersburga.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 8 (20) Kwietnia 1874 roku.

Wexle		Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono R.	Płacono k.
Berlin . . . 100 Tal.	2 m.	106	50	106	20
" . . . " "	8 d.	106	35	106	5
Gdańsk . . . " "	2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . . 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn . . . 1 Ft. Sztor.	3 m.	7	17	7	15
"	kr. ter.	7	18	7	16
Paryż . . . 300 Frank	10 d.	85	95	85	65
"	"	—	—	—	—
Wiedeń . . . 150 Zł. W. A.	2 m.	95	10	—	—
" . . . à vista		95	$62\frac{1}{2}$	95	$17\frac{1}{2}$
Petersburg . . 100 Rsr.	3 m.	—	—	—	—
" . . . " "	3 d.	—	—	100	—
Moskwa . . . " "	1 m.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.					
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125		—	—	145	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę		88	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.		—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100		—	—	—	—
Akcje " " po 500 rs.		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100		112	50	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100		100	—	—	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.		—	—	—	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100		—	—	—	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.		—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250		—	—	—	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125		124	—	—	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 300		—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).					
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100		93	10	92	75
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1])		94	—	—	—
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2])		91	—	90	50
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3])		87	—	—	—
" " " II Serja		86	—	—	—
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4])		—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5])		77	15	—	—
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100		—	—	95	—
i pożyczka rosyjska Stiglitza z 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100		96	50	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	—	—	—
" Sierpniowe za rs. 100		—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100		166	—	—	—
" " ditto ostęplowana		—	—	—	—
" " " 1866 rs. 100		161	—	—	—
" " " ditto ostęplowana		—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie		100	10	—	—

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. 1 k. $28\frac{8}{9}$.
[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 1 k. $61\frac{1}{9}$.
[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs.— k. $23\frac{11}{15}$.
[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. 2 k. $33\frac{1}{3}$.
[5]) Wartość kupona od Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. $52\frac{2}{9}$.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 1453. *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości stron interesowanych, iż nadesłane w drodze urzędowej dowody zejścia:

1. Leona Nalepińskiego, z Warszawy pochodzić mającego, w d. 11 (23) Grudnia 1872 r. we wsi Idyńsk, okręgu Bałaczanskim, gubernji Irkutskiej zmarłego, przesłany został Prokuratorowi przy Trybunale Cywilnym w Warszawie do odpowiedniego art. 94 K. C. P. postąpienia.

2. Jana Kacperkiewicza b. ucznia Szkoły Weterynaryjnej Warszawskiej, zmarłego w gubernji Irkutskiej, we wsi Tułupowskiej, przesłany został do Archivum Głównego w Królestwie Polskiem celem zachowania do użytku stron interesowanych.

Warszawa d. 1 (13) Marca 1874 r.
Naczelnik Wydziału S. Krośnicki.

N. D. 2182. *Sąd Kryminalny w Warszawie.*

Na zasadzie Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. i postanowienia b. Rady Administracyjnej w Królestwie Polskiem z dnia 16 (28) Października 1856 r. wzywa zbiegłych za granicę:

1. Hersza Haskla 2-ch imion Kempińskiego syna Jakóba Lejby i Chany z Glicensztejnów lat 21 liczącego, furmana z m. Konina, w Sierpniu 1872 r.

2. Michała Gościmskiego b. właściciela dóbr Młodojewo w powiecie Słupeckim, Gubernji Kaliskiej w 1871 r. za pasportem do Londynu bezpowrotnie.

3. Wincentego Kozica, lat 30 liczącego, mieszkańca osady Bolesławice, gminy tegoż nazwiska, 15 Października 1872 r. do Prus.

4. Eliasza Bursztejn 40 lat liczącego, mieszkańca m. Wielunia, 11 Października 1872 r. do Ameryki.

5. Ewę Gryle 35 lat liczącą, mieszkankę gminy Praszki w powiecie Wieluńskim w m-cu Październiku 1872 r. do Prus.

6. Lejb Kopydłowskiego. lat 34 liczącego, mieszkańca gm. Praszki w powiecie Wieluńskim w m-cu Październiku 1872 r. do Prus.

7. Surę Moskowicz, lat 35 liczącą, mieszkankę gm. Praszki w powiecie Wieluńskim w m-cu Października 1872 r. do Prus.

8. Szmula Rusek, lat 59 liczącego, syna Mośka i Frajdy z Szwajcarów, rodem z gm. Bolesławiec, osady tegoż nazwiska, mieszkańca, osady i gminy Piątek w powiecie Łęczyckim w 1872 r. do Prus.

9. Rechlę v. Ruchlę Mordowicz lat 21 liczącą, córkę Hersza i Ruchli Lai z Królów rodem z m. Warty w powiecie Tureckim, mieszkankę osady Uniejów, w powiecie Tureckim w 1872 r. do m. Bostonu w Ameryce.

10. Mośka Wołkowicza lat 46 liczącego, syna Abrahama i Rojzy z Mosków, rodem z m. Alexandrowa, w powiecie Łęczyckim, felczera, mieszkańca m. Kleczewa w 1869 r. do Ameryki.

11. Surę Hindę 2-ch imion Wołowicz lat 46 liczącą, córkę Moszka Borucha i Racy z Boruszaków, rodem z m. Kleczewa w powiecie Słupeckim, żonę poprzedzającego razem z nim zbiegłą.

12. Borucha Wołkowicza lat 21 liczącego syna poprzedzających razem z niemi zbiegłego.

13. Antoniego Bednarowicza lat 39 liczącego, syna Stanisława, siodlarza mieszkańca m. Konina w m-cu Lipcu 1872 r. do Prus.

14. Jakóba Kempnera lat 37 liczącego, mieszkańca gm. Praszki w powiecie Wieluńskim w m-cu Październiku 1872 r. do Prus.

Aby pomienione osoby w przeciągu roku jednego, licząc od daty ogłoszenia niniejszego wezwania po raz trzeci w Dzienniku Warszawskim do tutejszego kraju powrócili, o powrocie swoim osobiście, lub za pośrednictwem najbliższej Władzy Policyjnej donieśli wzywającemu Sądowi, lub też aby w ciągu tegoż terminu nadesłali dowody usprawiedliwiające przyczynę, dla której nie powrócili na pierwsze wezwanie ich w gazetach przez władze tutejsze.

Sąd Kryminalny wreszcie ostrzega wzywanych, że w razie nie stawienia się w zakreślonym terminie, ulegną karze przewidywanej w art. 340 i 341 K. K. to jest: pozbawieniu wszelkich praw i bezpowrotnemu wygnaniu z Obrębu Cesarstwa i Królestwa, gdyby zaś powrócili po prawomocnym wyroku, skazującym ich na powyższą karę, ulegną zesłaniu na osiedlenie w Syberji.

Warszawa d. 12 (24) Marca 1874 r.
Prezes, Nowodworski.
Podpisarz, Rębalski.

N. D. 2183. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.*

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, iż na dobra niżej wymienione, zażądane zostały pożyczki Towarzystwa mające obciążać pierwszą onych hypotekę, do wysokości sum, poniżej zamieszczonych a mianowicie:

1. Dobra Tułowice, w powiecie Sochaczewskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 37,600.

2. Dobra Mirosławice, w powiecie Kutnowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 20,150.

3. Dobra Łęki, w powiecie Kutnowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 53,350.

4. Dobra Rogoźno, w powiecie Łęczyckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 24,400.

5. Dobra Pęcławice, w powiecie Łęczyckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 18,850.

6. Dobra Pścinno, w powiecie Nieszawskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 20,800.

7. Dobra Morzyce Bielawy, w powiecie Nieszawkim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 29,500.

8. Dobra Domaradzyn, w powiecie Łowickim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 23,800.

9. Dobra Chodnów, w powiecie Rawskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 10,750.

10. Dobra Lisów, w powiecie Grójeckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 22,600.

Zarzuty jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione być mogą przez Stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeżeli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni 5-ciu, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4, licząc od daty niniejszego obwieszczenia.

Warszawa d. 6 (18) Kwietn. 1874 r.
Prezes, Ewaryst Mejer.
Pisarz, Słowikowski.

N. D.—2184. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.*

Zawiadamia członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, iż pożyczka Towarzystwa w sumie rsr. 5500 obciążająca dotychczas niepodzielnie dobra Kaweńczyn A B w powiecie Skierniewickim położone, ma w przyszłości obciążać niżej wymienione realności, w stosunku następującym:

1. Dobra Kaweńczyn A. w sumie rs. 2,700.

2. Dobra Kaweńczyn B w sumie rs. 2,800.

Zarzuty jakie przeciwko powyższemu rozdziałowi pożyczki czynione być mogą przez stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeżeli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni 5-ciu, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodniu 4-ch licząc od daty niniejszego obwieszczenia.

Warszawa d. 6 (18) Kwietnia 1874 r.
Prezes, Ewaryst Mejer.
Pisarz, Słowikowski.

OTWARCIE SPADKOWE,
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 338. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Radomiu.*

Po śmierci Praxedy Petrykowskiej zmarłej w Warszawie, wierzycielki dwóch sum w dziale IV wykazu hypotecznego dóbr Pianów z okręgu Konieckiego zabezpieczonych a mianowicie: rs. 675 pod Nr. 2 i rs. 225 w zlewkach do № 4, 6, i 8 zapisanych, otworzył się spadek, do uregulowania którego, termin na dzień 8 (20) Lipca 1874 r. w kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją oznaczony został.

Radom d. 17 (29) Grudnia 1873 r.
Konstanty Szaniawski.

N. D. 2174. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.*

Po śmierci: 1. Marjanny Piaskowskiej, wierzycielki sumy rs. 10,500 na dobrach Horodyszcze, w powiecie Chołmskim, gubernji Lubelskiej.

2. Aleksandra Kaliszewskiego, wierzyciela sumy rs. 3,000 na dobrach Nowosiółki, w powiecie Hrubieszowskim, gubernji Lubelskiej ubezpieczonych, otwarte zostały spadki, do uregulowania których, termin na dzień 18 (30) Października 1874 r. przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie jest wyznaczony.

Lublin d. 3 (15) Kwietnia 1874 r.
Michałowski P. K. Z.

N. D. 308. *Pisarz Sądu Pokoju w Sieradzu.*

Z powodu śmierci: 1. Michała i Konstancji małż. Szubert, współwłaścicieli domu Nr. 91 (teraz 96) w osadzie Szczercowie, powiecie Łaskim; 2. Wojciecha Boruckiego, wierzyciela ostrzeżonej w dziale IV pod pozycją 6 domu Nr. 73 w Sieradzu kwoty rs. 55 kop. 98½; 3. Rafała Augustowskiego, wierzyciela ostrzeżonej kwoty rs. 461 pod pozycją 7 tegoż działu i domu; 4. Franciszki Marjanny Chmielewskiej, Antoniny-Katarzyny Sędzimir i Stanisława Wołłowicza, współwłaściciela kwoty rs. 710 w dziale IV w domu Nr. 73 w Sieradzu intabulowanej, a na pokrycie pretensji Boruckiego i Augustowskiego zostawionej; 5. Marji z Janasów Kolasińskiej, wierzycielki rs. 450 w dziale IV pod pozycją 1 domu Nr. 187/403 w Sieradzu lokowanych; 6. Katarzyny z Klimków Augustowskiej, wierzycielki sumy rs. 1,500 w dziale IV pod pozycją 3 na folwarku Zapusta mała pod Sieradzem, ubezpieczonej; 7. Feliksa-Euzebjusza Biskupskiego, właściciela nieruchomości Nr. 139/140 w Sieradzu; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na dzień 14 (26) Lipca r. b. wyznaczam.

Sieradz d. 4 (16) Stycznia 1874 r.
[illegible]leński.

N. D. 1790. Podpisany Patron w Warszawie pod Nr. 480 zamieszkały, jako Obrońca Ottolji z Wismontów Gubalskiej, w wykonaniu wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie w d. 6 (18) Marca 1873 r., wzywa osoby pretensje do spadku po niegdy Józefie Gubalskim b. Poczthalterze, w mieście Gombinie zmarłym, mieć mogące, aby takowe bądź przez podanie do Prokuratora Królewskiego przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, bądź podpisanemu Obrońcy przy złożeniu dowodów w ciągu miesiąca jednego od daty niniejszego ogłoszenia zameldowały, w razie bowiem przeciwnym pozostała wdowa w posiadanie spadku wprowadzoną będzie.

Wiktor Schrejer, Patron.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 2187. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Dnia 15 (27) Kwietnia r. b. o godzinie 1-ej z południa, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na przestawienie parkanu murowanego przy Szlachtuzie na Solcu, od sumy rubli dwieście ośmdziesiąt jeden, anszlagiem obliczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą, jaki odstępują procent od sumy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji dołączyć należy kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rubli 30 i na koszta ogłoszenia rubli 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji oraz anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się przestawienia parkanu murowanego przy Szlachtuzie na Solcu za sumę anszlagową rubli 281 (wypisać literami) i odstępuję od takowej procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej M. Warszawy vadium w ilości rs. 30 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nr., pisałem dnia N. N. (podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Warszawa d. 6 (18) Kwietnia 1874 r
(1—1)

N. D. 2042. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Dnia 22 Kwietnia (4 Maja) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Magistracie licytacja *in plus*, na trzyletnie t. j. od d. 19 Czerwca (1 Lipca) r. b., do tegoż dnia i miesiąca, ca 1877 roku, wydzierżawienie posesji Nr. 2789 Warszawie przy ulicy Leszczyńskiej położonej na sytysfakcję zaległych podatków zajętej, od sumy rsr. 100 rubli sto rocznie, w warunkach zamieszczonej, i do niniejszej licytacji ustanowionej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę, zechcą się zgłosić w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z kwitem kasy Głównej Ekonomicznej, na złożone vadium w ilości rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy dzierżawie natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia każdodziennie w Wydziale Administracyjnym, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 28 Marca (9 Kwietnia) 1874 r.

N. L. 2160. *Zarząd XI Okręgu Komunikacji.*

Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji, podaje do wiadomości, że dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1874 r. o godzinie 12 z południa, odbytą zostanie w Ogólnem Zebraniu Zarządu głośna licytacja, a 29 Kwietnia (11 Maja) 1874 r. również o godzinie 12 z południa przetarg, na wydzierżawienie, na czas od 1 Lipca 1874 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1877 r. dochodu z mostu taryfowego na rzece Wildze, pod m. Garwolinem, poczynając in plus od ceny dzierżawnej rocznej rubli sr. 831.

Mający chęć przystąpienia do licytacji winni przy podaniu, napisanem na papierze stemplowym ceny właściwej, złożyć dowód legitymacyjny i kaucją wyrównywającą połowie rocznej dzierżawy, a mianowicie rs. 416 i oprócz tego gotowizną rs. 50, na koszta ogłoszenia licytacji.

Kaucja może być złożoną w gotowiźnie lub papierach publicznych procentowych, po kursie oznaczonym przez Ministerstwo Finansów.

Licytanci mogą codziennie, z wyłączeniem dni galowych i świątecznych, od godziny 9 z rana do 3 popołudniu, przeglądać i kopiować warunki licytacyjne w biórze Zarządu XI Okręgu Komunikacji.

Warszawa d. 4 (16) Kwietnia 1874 r.
W nieobecności Naczelnika Okręgu,
Inspektor Członek Zarządu, Wasilewski.
Naczelnik Wydziału Stępiński.
Buchalter Brześciański.
(1—3)

N. D. 2108.

Bank Dyskontowy Warszawski.

Podaje do wiadomości, że licytacja kosztowności w Banku zastawionych, a we właściwym czasie nie wykupionych, odbędzie się 18 (30) b. m. o godzinie 3 po południu w lokalu Banku, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 388.

N. D. 2185. *Zarząd Powiatu Kolskiego.*

Podaje do wiadomości publicznej, że w mieście Kole odbywać się będzie publiczna głośna licytacja in plus, przed Sekwestratorem powiatu Kolskiego, na sprzedaż różnych przedmiotów, koni, bydła zajętych na zaspokojenie należności skarbowych mianowicie:

w dniu 12 (24) Kwietnia 1874 r.

1. z majątku Mostki w sumie rs. 807 kopiejek 36.
2. z majątku Mounkolno w sumie rs. 282 kop. 45.
3. z majątku Wonsosze w sumie rs. 975 kop. 35.
4. z majątku Piotrkowice w sumie rs. 1905 kop. 62½.
5. z majątku Ługi w sumie rs. 44 k. 81½.
6. z majątku Krzyszka w sumie rs 103 kopiejek 74.
7. z różnych Wsi w sumie rs. 164 kop. 80.

w dniu 30 Kwietnia (12 Maja) 1874 r.

8. z majątku Perłow w sumie rs. 147 kop. 15.
9. z majątku Wierzchociny, w sumie rsr 310 kop. 31.
10. z majątku Wrząca-wielka w sumie rs 536 kop. 90½.
11. z majątku Wrząca-mała w sumie rs. 627 kop. 81.
12. z majątku Rutkow w sumie rs. 650 kop. 30.

Wszelki konkurent mający chęć licytowania, obowiązany jest przybyć na miejsce licytacji w czasie oznaczonym i posiadać gotowiznę.

Koło dnia 3 Kwietnia 1874 r.
za Naczelnika Powiatu, pomocnik
Sokołowski.
Referent, Baliński.

N. D. 2142. *Naczelnik Górniczy okręgu Zachodniego.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż w Biórze Górniczem Okręgu Zachodniego w Dąbrowie 15 (27) Kwietnia 1874 roku o godzinie 11 w południe, odbywać się będzie licytacja in minus przez deklaracje zapieczętowane, na dostawę w 1874 r. do Magazynu Okręgowego w Dąbrowie, gwoździ maszynowych różnych gatunków w ogólnej wartości rs. 1694 kop. 55.

Warunki do licytacji tej służące, w których zamieszczone są szczegółowe gatunki i ilości potrzebnych gwoździ jak równie i ceny na takowe, mogą być przeglądane w Biórze Górniczem Okręgu Zachodniego w Dąbrowie codziennie, wyłączając dnie galowe i święta uroczyste.

Dąbrowa dnia 2 Kwietnia 1874 r.

N. D. 2181. *Rada Gubernjalna Warszawska Opiekuńcza Zakładów dobroczynnych.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 30 Kwietnia (12 Maja) r. b. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego Warszawskiego, odbędzie się licytacja przez opieczętowane deklaracje na roboty budowlane i reperacje w szpitalu powiatowym w m. Włocławsku.

Licytacja (in minus) rozpocznie się od sumy anszlagowej rs. 7175 kop. 27.

Pragnący uczestniczyć w licytacji obowiązani są złożyć przed jej rozpoczęciem, najpóźniej do godziny 12-ej w południe, opieczętowane deklaracje napisane podług niżej podanej formy, bez poprawek i przekreślań z dołączeniem vadium w ilości rs. 718 w gotowiznie, lub w papierach publicznych, przyjmowanych na vadja przy entrepryzach rządowych.

Warunki licytacyjne i anszlag mogą być przejrzane w kancelarji Rady Gubernialnej codziennie w godzinach biórowych, z wyjątkiem dni świątecznych i galowych.

Forma Deklaracji.

Na skutek ogłoszenia Rady Gubernialnej Warszawskiej opiekuńczej zakładów Dobroczynnych mam honor zadeklarować, że podejmuję się wykonać roboty budowlane i reperacje w szpitalu powiatowym w m. Włocławsku, zgodnie z wiadomemi mi warunkami licytacyjnemi i anszlagiem, za rs. . . . (wyraźnie). Wadium w ilości rs. 718 (wyraźnie) w gotowiźnie lub w papierach publicznych, przy niniejszem składam.

Miejsce mojego zamieszkania w NN

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko z wymienieniem rodzaju zajęcia.

Miejsce napisania deklaracji, dzień, miesiąc, i rok.

N. D. 2132. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Aleksandry Wasilowny Denisewicz, po Józefie Denisewiczu pozostałej wdowy, z własnych funduszów utrzymującej się, w imieniu własnem, oraz jako matki i opiekunki nieletnich swych córek Olgi i Zofji Denisewicz, w mieście Święciany, gubernji Wileńskiej zamieszkałej, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Franciszka Lebensztejn, Patron przy Trybunale Cywilnym w Płocku, z urzędowania zamieszkałego, w mieście Płocku, który w popieraniu subhastacji od niej działa, obrana mającej, w poszukiwaniu dwóch sum rs. 12,450 i rs. 528 kop. 97½, obydwóch z procentem od d. 12 Maja n. s. 1873 r., oraz kosztów od Henryka Dembińskiego, właściciela dóbr ziemskich Dombrusk lit. A. B. C. D. E. z przyległościami, z okręgu Płockiego, w tychże dobrach zamieszkałego, protokółem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Płocku, Teofila Śląskiego w d. 16 (28) Lutego 1874 r. rozpoczętym, a w dniach 18 i 20 Lutego (2 i 4 Marca) t. r. ukończonym, w drodze przymusowego wywłaszczenia, zajęte zostały.

DOBRA ZIEMSKIE

Dombrusk lit. A. B. C. D. E., z przyległością Żydówka, tudzież z częściami Dombruska i Dezerta-Żydówka, od dóbr Chudzyna odłączonemi, do własności Henryka Dembińskiego należące, w granicach których znajdują się działy gruntu około włóki jednej mające, do dóbr Starożrzeby należące, i grunta włościańskie, które zajęciu nie ulegają. Dobra zajęte Dombrusk są położone w jurisdykcji Sądu Pokoju w Płocku, w powiecie i gubernji Płockiej, gminie Kleniewo, parafji Zagroba. Odległe są od miast: Płocka mil 3, Płońska mil 4, od Warszawy mil 13, od traktu bitego, prowadzącego z Płocka do Warszawy, wiorsta jedna. Graniczą one: od wschodu ze wsią Starożrzeby, od południa z wsiami Starożrzeby i Mrowczego, od zachodu z wsiami Zagróbka i Jaroszewo, od północy z wsiami Chudzyn i Sendek.

W zajętych dobrach znajdują się budowle:

A. we wsi Dombrusku:

1. Dwór z drzewa, w węgieł pobudowany, zewnątrz i wewnątrz gliną tynkowany. dachówką pokryty, w szczycie którego lewym jest przystawka, deskami obita i deskami pokryta, pod dworem piwnica z kamienia polnego, od podwórza znajdują się klomby, ogrodzone sztachetami. We dworze mieszka właściciel, Henryk Dembiński.

2. Chlewek w słupy, ściany chrustem wyplatane.

3. Kloaka o 1 drzwiach, deskami obita i deskami kryta.

4. Kurnik z drzewa, w łątki pobudowane, słomą kryte.

5. Stajnia i wozownia z drzewa w łątki słomą kryte.

6. Szopa z drzewa w węgieł słomą kryta.

7. Stodoła z drzewa w łątki, słomą kryta, o dwóch klepiskach. w której znajdują się spichrz, młocarnia o sile czterech koni, i sieczkarnia o o dwóch rzezakach.

7. Szopa z drzewa w łątki słomą kryta.

9. Dwie studnie drzewem cembrowane, z żurawiami i kulkami.

10. Dzwonek spiżowy na słupie drewnianym.

11 Kuźnia z drzewa w łątki, deskami kryta, o 1 kominie kowalskim. Znajdujące się w kuźni narzędzia kowalskie należą do własności kowala Józefa Maćkiewicza, który na mocy ustnej umowy z Dembińskim właścicielem zawartej, przez rok jeden, licząc od d. 11 (23) Kwietnia 1873 r., wykonywa wszelkie roboty kowalskie dla dworu, za co pobiera żyta mórg jeden, owsa mórg jeden, jęczmienia prętów kw. 150, ziemi pod kartofle mórg jeden, pod kapustę lich dwie, pod len lich dwie i cztery korce węgla kamiennego.

12. Dom z drzewa w węgieł, słomą kryty. W tym domu mieści się wyszynk trunków krajowych, w dwóch izbach, zostających w posiadaniu Wołkiewicza, jednę izbę zajmuje Maćkiewicz kowal, a jedną Chudzyński Józef, były rządca, bezpłatnie. Przy domu tym znajdują się dwa chlewki z drzewa, słomą kryte.

13. Dom z kamienia polnego na wapno pobudowany, kleńcem pokryty, w którym znajduje się skład okowity należącej do Wołkiewicza.

14. Dom z drzewa w węgieł, słomą kryty, w którym dwie izby zajmuje Wołkiewicz, a cztery służba dworska.

15. Studnia drzewem ocembrowana.

16. Wiatrak zwyczajny, o czterech śmigach, deskami obity, gontami pokryty, w którym dwa kamienie należące do dworu, inne zaś narzędzia do Młynarza Szelągowskiego. Wiatrak ten poddzierżawiony Wołkiewiczowi.

17. Dom z drzewa w węgieł, słomą kryty, w którym dwie izby zajmuje młynarz Szelągowski, inne zaś dwie służba dworska.

18. Chlewek z drzewa w łątki, słomą kryty.

19. Sodoła z drzewa w łątki, słomą kryta o jednym klepisku.

20. Dom z drzewa w łątki, słomą kryty, którego połowa należy do uwłaszczonego włościanina, a druga połowa do dworu i zajęta przez służbę dworską.

Z zabudowań wyżej wymienionych, dwie izby pod № 12 z prawem propinacji; dom pod Nr. 13; dwie izby pod Nr. 14; wiatrak pod Nr. 16, jak niemniej zabudowania pod Nr. 17, 18 i 19 opisane, na mocy kontraktu d. 1 (13) Kwietnia 1873 r. przed Antonim Lubowidzkim Rejentem w Płocku zawartego, zostają w sześcioletniej, poczynając od d. 1 Stycznia 1873 r., dzierżawie Józefa Wołkiewicza, za czynsz dzierżawny roczny rs. 300, który z dochodu propinacji, zabudowań i gruntu jednej włóki, morgów pięciu za rok pierwszy opłacony został, w następnych zaś latach dzierżawca Wołkiewicz czynsz dzierżawny zobowiązał się płacić półrocznie po rs. 150 i wykonywać mlewo dla dworu pod warunkami, bliżej w kontrakcie określonemi.

B) W miejscu Żydówka zwanem.

21. Dom w którym ściany frontowa i tylna z pacy, szczyty z kamienia polnego pobudowane słomą kryte, w którym mieszka służba dworska.

22. Stodoła z pacy, słomą kryta, o dwóch klepiskach.

23. Owczarnia z pacy słomą kryta.

Grunta orne w dobrach zajętych Dombrusk są podzielone na trzy pola, i zawierają rozległości około włók 22.

Dwa ogrody owocowe, zawierające w sobie drzewa owocowe i krzewy różnego gatunku, jeden przy dworze, rozległości około dwóch morgów, a drugi przy domu pod Nr. 17 opisanym, rozległości około prętów 20.

Łąki, ciągnące się do granicy wsi Chudzyna i Sendek, obejmują rozległości około włóka jedna morgów pięć.

Las brzozowy, ciągnie się pod granice wsi Starożrzeby, obejmuje rozległości około morgów trzy; pieńki zaś po wyciętej brzezinie około włóki jednej, morgów 20.

Pastewnik, zarośnięty dobrym jałowcem, pod granicą wsi Starożrzeby ciągnącej się, obejmuje rozległości około włóki jednej.

Sadzawki, jedna w ogrodzie owocowym przy dworze obejmuje rozległości około pręt: ośm, druga przy zabudowaniach w miejscu Żydówka zwanem, obejmuje rozległości około pr. sześć.

W placach pod zabudowaniami, w drogach i granicach rozległości około morgów 21.

Rozległość całych dóbr zajętych Dombrusk z przyległościami wynosi około włók 26, morgów 21, prętów 34.

Włościanie uwłaszczeni w dobrach Dombrusk posiadają gruntu morgów 46 prętów 71, w skutek zaś zawartej z właścicielem dobrowolnej umowy dnia 12 (24) Maja 1869 r. zatwierdzonej d. 10 Listopada t. r., posiadać mają dwie włóki gruntu, a nadto mają prawo pasać swój inwentarz w brzozowym lesie przy granicy wsi Starożrzeby, nie wyłączając zagajników, z warunkiem, że w tym lesie dwór pasać będzie tylko rogate bydło. Prócz tego włościanie mają prawo pasać swój inwentarz po polach ugorowych i rżyskach, oraz na przestrzeni dwóch włók po wyciętym lesie. Wszyscy włościanie mają także prawo: a) pasania 14 sztuk bydła roboczego, 4 sztuki bydła nieroboczego, 14 sztuk owiec i dwie świnie, łącznie z bydłem dworskim na polach, ugorowych i rżyskach, oraz w lesie dworskim, położonym przy granicy wsi Starożrzeby i Sędek, na przestrzeni dwóch włók. b) pobierania na opał susz i jałowiec w miarę potrzeby.

Z dóbr zajętych Dombrusk z przyległościami opłaca się podatków skarbowych rocznie rs. 482 k. 69, zalega zaś nieopłaconych podatków rs. 122 k. 83.

Z dobrami zajęte zostały inwentarze żywe i martwe, jako to: owiec rasy poprawnej sztuk 200, krów 5, koni cugowych 4, koni roboczych 16, trzody chlewnej sztuk 3, wozów półtoracznych 5, pługów amerykańskich 10, bron żelaznych 10. Właściciel dóbr zajętych Henryk Dembiński oświadczył: iż inwentarze te, na mocy aktu urzędowego d. 6 (18) Maja 1873 r. przed Rejentem Pyrowiczem zeznanego, należą do własności jego żony Klementyny Dembińskiej.

Obszerniejsze opisanie zajętych wyżej wymienionych dóbr znajduje się w protokóle zajęcia, który u Patrona Lebensztejna, sprzedażą kierującego, zbiór zaś objaśnień i warunków licytacyjnych u tegoż Patrona i w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Płocku przejrzane być mogą.

Protokół zajęcia doręczony został w kopjach: 1) Władysławowi Biedrzyckiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Płocku, do rąk Podpisarza tegoż Sądu Cieślińskiego, i 2) Piotrowi Siemiątkowskiemu, Wójtowi gminy Kleniewo, do której dobra Dombrusk należą, obydwom d. 22 Lutego (6 Marca) 1874 r.

Protokół zajęcia wniesiony do księgi wieczystej dóbr Dombruk, z Okręgu Płockiego, d. 4 (16) Marca 1874 r., a do księgi zaaresztowań, w kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej dnia dzisiejszego.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, przygotowanych do sprzedaży w drodze przymuszonego wywłaszczenia dóbr ziemskich Dombrusk, lit. A B C D E z przyległościami, w Okręgu Płockim położonych, odbędzie się na posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Płocku, o godzinie 10-ej rana d. 14 (26) Maja r. b.

Płock d. 18 (30) Marca 1874 r.
Piętka.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Płocku.

Płock d. 18 (30) Marca 1874 r.
Piętka.

N. D. 2177.

Podpisany Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod № 497A. zamieszkały, jako Obrońca Marji z Kurmanowiczów Plewińskiej, matki i opiekunki głównej nieletniego Stefana Plewińskiego, popierający sprzedaż w drodze działów dóbr ziemskich Parznice część A. zawiadamia i ogłasza, iż z mocy dwoch wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie z dat 2 (14) Października 1873 r. i 12 (24) Lutego 1874 r. sprzedane zostaną przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie odbyć się mającą.

DOBRA ZIEMSKIE

Parznice część A. z przyległościami położone pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Radomiu w powiecie i gubernji Radomskiej. Stosownie do zatwierdzenia Zwierzchności hipotecznej z d. 13 (25) Maja 1866 r. tytuł własności rzeczonych dóbr Parznice A. uregulowany był na Antoniego Plewińskiego, który w d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1873 r. życie zakończył.

Marja z Kurmanowiczów Plewińska, po Adolfie Plewińskim pozostała wdowa, jako matka i główna opiekunka nieletniego syna swego Stefana, z Adolfem Plewińskim spłodzonego, z własnych funduszów utrzymująca się, w Warszawie pod № 1574E. zamieszkała, działająca z mocy upoważnienia udzielonego jej uchwałą rady familijnej zapadłą w Sądzie Pokoju w Radomiu d. 19 (31) Lipca 1873 r., wystąpiła o dział spadku po Antonim Plewińskim, przeciw następującym osobom:

1. Kazimierze z Sławińskich po tymże Antonim Plewińskim pozostałej wdowie, w Warszawie pod № 2423.

2. Aleksandrowi Plewińskiemu, obywatelowi tamże.

3. Antoninie z Plewińskich po Gustawie Klejne pozostałej wdowie, w dobrach Omięcinie.

4. Kazimierze z Plewińskich Władysława Nawrockiego D-ra Medycyny małżonce, w asystencji i za upoważnieniem tegoż działającej, w Warszawie pod Nr. 898

5. Józefie z Plewińskich, Ignacego Jaworskiego, kupca małżonce w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża działającej w Warszawie pod Nr. 892.

6. Julji z Plewińskich Romana Gronkiewicza obywatela małżonce, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża, który nadto jest przydanym nieletniego Stefana Plewińskiego, działającej w dobrach Niedarczów Dolny okręgu Radomskim.

7. Bolesławowi Przyłęckiemu Patronowi przy Trybunale Cywilnym w Radomiu, jako szczególnemu opiekunowi nieletniego Stefana Plewińskiego mianowanemu uchwałą Rady familijnej zapadłą w Sądzie Pokoju w Radomiu d. 19 (31) Lipca 1873 r. w Radomiu zamieszkałym.

Obrońcą stron wymienionych powyżej od Nr. 1⁰ do 6⁰ włącznie jest Roman Wierzchlejski Mecenas, Obrońcą zaś strony wymienionej pod Nr. 7 jest Xawery Tatarkiewicz Patron.

Pomiędzy temi osobami, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie z d. 2 (14) Października 1873 r., zapadł wyrok nakazujący dział, mianujący biegłych, na wypadek niemożności dogodnego podziału w naturze, sprzedaż rozporządzający rezolucją biegłych zatwierdził Trybunał wyrokiem z d. 12 (24) Lutego 1874 roku.

Wystawione na sprzedaż dobra Parznice c ęść A. położone w gminie Gębarew, odległe są od Radomia wiorst 8, od Skarzyszewa 9, od rzeki Pilicy 40, od Warszawy 112 Graniczą na północ z dobrami Kotarbice i Marowszany, na wschód z dobrami Gębarów i Bardzice, na południe z dobrami Maliszew, na zachód z dobrami Stępocina. Rozległe są morgów 589 pr. 218.

Oprócz tego las mający mor. 208 pr. 293 jest wspólną własnością Parznic A. i innych dóbr tej samej nazwy odmiennemi literami oznaczonych. Gospodarstwo trzypolowe. Główniejsze budowle są następujące: Dwór drewniany, dom również drewniany, stajnia, wołownia i stodoła jednym dachem pokryte, stodoła i spichrz, obora wszystko drewniane. Podatki wynoszą rocznie rs. 223 kop. 60, utrzymanie gminy rs. 30 kop. 20. Wystawione są na sprzedaż bez żadnych inwentarzy żywych lub martwych, z wyjątkiem jedynie młocarni. Zostają w dzierżawie Alexandra Rzeszotarskiego za rs. 700 rocznie do 1 Lipca 1876 r. Do odbycia sprzedaży delegowany jest W-ny Lewandowski Sędzia Trybunału i przed nim w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału II pod № 549 odbyła się już w dniu 20 Lutego (4 Marca) 1874 r. pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, a w dniu 5 (17) Kwietnia t. r. o godzinie 10 z rana odbędzie się druga publikacja a zarazem przygotowawcze przysądzenie. Licytacja rozpocznie się od sumy rs 22,623 jako szacunku taksą biegłych ustanowionego.

Zbiór objaśnień i warunków przejrzany być może w Kancelarji Pisarza Wydziału II Trybunału i u podpisanego Obrońcy przy Senacie.

Warszawa d. 23 Lutego (7 Marca) 1874 r.
Andrzej Brzeziński.

Następnie po odbyciu w d. 5 (17) Kwietnia 1874 r., drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia dóbr ziemskich Parznice lit. A. Sędzia delegowany termin do trzeciej publikacji a zarazem ostatecznego przysądzenia tychże dóbr wyznaczył na d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1874 r. godz. 5 po południu.

Licytacja w tym terminie rozpocznie się od sumy rs. 22,623 jako szacunku taksą biegłych ustanowionego.

Warszawa d. 5 (17) Kwietnia 1874 r.
Andrzej Brzeziński, Obrońca przy Senacie

N. D. 2179.

Podpisany Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 497A. zamieszkały, jako Obrońca Marji z Kurmanowiczów Plewińskiej, matki i opiekunki głównej nieletniego Stefana Plewińskiego, popierający sprzedaż w drodze działów dóbr ziemskich Omięcin, zawiadamia i ogłasza, iż z mocy dwóch wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie z dat 2 (14) Października 1873 i 12 (24) Lutego 1874 r. sprzedane zostaną przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie odbyć się mającą.

DOBRA ZIEMSKIE

Omięcin, z przyległościami położone pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Szydłowcu w powiecie Opoczyńskim gubernji Radomskiej.

Stosownie do zatwierdzenia Zwierzchności Hypotecznej z d. 5 (17) Grudnia 1866 r. tytuł własności rzeczonych dóbr uregulowany był, na Antoniego Plewińskiego który w d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1873 roku życie zakończył.

Marja z Kurmanowiczów Plewińska, po Adolfie Plewińskim pozostała wdowa, jako matka i główna opiekunka nieletniego syna swego Stefana z Adolfem Plewińskim spłodzonego z własnych funduszów utrzymująca się w Warszawie pod Nr. 1574E. zamieszkała działająca z mocy upoważnienia udzielonego jej uchwałą Rady Familijnej zapadłą w Sądzie Pokoju w Radomiu d. 19 (31) Lipca 1873 r. wystąpiła o dział spadku po Antonim Plewińskim przeciw następującym osobom.

1. Kazimierze z Sławińskich po tymże Antonim Plewińskim pozostałej wdowie w Warszawie pod № 2423.

2. Aleksandrowi Plewińskiemu obywatelowi, tamże.

3. Antoninie z Plewińskich po Gustawie Klejne pozostałej wdowie, w dobrach Omięcinie.

4. Kazimierze z Plewińskich Władysława Nawrockiego D-ra Medycyny małżonce w asystencji i za upoważnieniem tegoż działającej, w Warszawie pod Nr. 898.

5. Józefie z Plewińskich Ignacego Jaworskiego kupca małżonce, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża działającej, w Warszawie pod Nr. 892.

6. Julji z Plewińskich Romana Gronkiewicza, obywatela małżonce, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża który nadto jest przydanym opiekunem nieletniego Stefana Plewińskiego działającej, w dobrach Niedarczów Dolny okręgu Radomskim.

7. Bolesławowi Przyłęckiemu Patronowi przy Trybunale Cywilnym w Radomiu, jako szczególnemu opiekunowi nieletniego Stefana Plewińskiego, mianowanemu uchwałą Rady Familijnej zapadłą w Sądzie Pokoju w Radomiu d. 19 (31) Lipca 1873 r. w Radomiu zamieszkałym.

Obrońcą stron wymienionych powyżej od № 1 do 6 włącznie jest Roman Wierzchlejski, Mecenas, obrońca zaś strony wymienionej pod Nr. 7 jest Ksawery Tatarkiewicz Patron.

Pomiędzy temi osobami, wyrokiem Trybunał Cywilnego w Warszawie z d. 2 (14) Października 1873 r. zapadł wyrok nakazujący dział, mianujący biegłych na wypadek niemożności dogodnego podziału w naturze, sprzedaż rozporządzający.

Relacją biegłych zatwierdził Trybunał wyrokiem z d. 12 (24) Lutego 1874 r.

Wystawione na sprzedaż dobra Omięcin z przyległościami Zygmuntów, Wilcza-Wola, młynem Suszyn, folwarkiem tegoż nazwiska, folwarkiem Wymysłów, oraz kuźnią Podgór, jedną księgą wieczystą objęte, położone w gminie Orońsk, odległe są od Radomia worst 25, od Opoczna 60, od Szydłowa 10, od Przysuchy 15, od drogi bitej 10, od Warszawy 130. Graniczą na zachód z dobrami Chrzcecin i Korzyce, na północ z dobrami Koryciska, Wieniawa i Kamion, na wschód z dobrami Mniszek i Gwóźdź, na południe z dobrami; Chrzanów, Łaziska, Zaborów, Ziemaki i Zastrowie. Podług pomiaru dopełnionego przez Jeometrę Józefa Dziewiątkiewicza w r. 1846, zawierały ogólnej przestrzeni dworskiej włók 76, morg. 24, pr. 147 miary nowopolskiej z czego odpadło dla włościan za służebność, lasu mor. 21. Grunta orne są urodzajne klasy I II i III żytniej, gospodarstwo zwyczajne trzypolowe.

Znaczniejsze budowle są: Dwór czyli pałac piętrowy z cegły palonej na wapno, dachówką kryty; dwie oficyny murowane parterowe; oranżerja murowana; stajnie i wozownie murowane, holendernia murowana, gorzelnia murowana, spichrz i dwie stodoły murowane, dom folwarczny na folwarku Soszyn z drzewa wystawiony, młyn wodny z dzewa wystawiony wydzierżawiony z przyległemi gruntami do 1 Lipca n. s. 1874 r. Massalskiemu za 500 rocznie. Podatki roczne wynoszą rs. 693 kop. 6, składka na wójta gminy rs. 119 kop. 86. Dobra wystawione są na sprzedaż bez żadnych inwentarzy żywych lub martwych z wyjątkiem młocarni i sieczkarni. Do odbycia sprzedaży delegowany jest W-ny Lewandowski Sędzia Trybunału i przed nim w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału II pod Nr. 549 odbyła się już w d. 20 Lutego (4 Marca) 1874 r. pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, a w d. 5 (17) Kwietnia t. r. o godz. 10 z rana odbędzie się druga publikacja, a zarazem przygotowawcze przysądzenie.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 55360, jako szacunku taksą biegłych ustanowionego.

Zbiór objaśnień i warunków przejrzany być może w kancelarji Pisarza Wydziału II Trybunału i u podpisanego obrońcy przy Senacie.

Warszawa d. 23 Lutego (7 Marca) 1874 r.
Andrzej Brzeziński.

Następnie po odbyciu w dniu 5 (17) Kwietnia 1874 r. drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia dóbr ziemskich Omięcin, Sędzia delegowany, termin do trzeciej publikacji a zarazem ostatecznego przysądzenia tychże dóbr, wyznaczył na dzień 22 Kwietnia (4 Maja) 1874 r. godzinę 5½ po południu. Licytacja w tym terminie rozpocznie się od sumy rs. 55,360 jako szacunku taksą biegłych ustanowionego.

Warszawa d. 5 (17) Kwietnia 1874 r.
Andrzej Brzeziński Obrońca przy Senacie.

N. D. 2176. Prawnie zajęte ruchomości przez publiczne licytacje przedane będą a mianowicie: d. 9 (21) Kwietnia r. b. o godzinie 11 z rana za Żelazną Bramą w Warszawie: meble mahoniowe, kassa ogniotrwała, zegar i t. p. tegoż dnia o godzinie 12 w południe w Starym mieście w Warszawie meble lustro zegar i. t. p. dnia 2 (14) Kwietnia r. b. o godzinie 11 z rana za Żelazną bramą w Warszawie, meble, lustra, garderoba, towary norymberskie i galenteryjne a dnia 15 (27) Kwietnia r. b. o godzinie 12 w południe za Żelazną Bramą w Warszawie meble, warsztaty stolarskie, ity, i t. p. przedmiota.
M. Rzewnicki Komornik.

N. D. 2207.

W dniu 6 (18) Kwietnia 1874 r. skradzione zostały **Listy Likwidacyjne** № 29452, 27202 po rubli 500, N-ra 33087 na rubli 250, № 57632, 109777, 24097, 118488, 46492, 76288, 36917, 86793, po rubli 100.

Ostrzeżenia jakie potrzeba zostały porobione, uprasza się W. W. Bankierów i kantory wexli o zwrócenie uwagi na wyżej wymienione Numera; w razie sprzedaży przytrzymania i powiadomienia policji, która jest już uprzedzoną.
1—3.